Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

ROK III. Nr 133 (732) B PONIEDZIAŁEK, 16 MAJA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Aby osiągnąć porozumienie Wielkiej Czwórki
NALEŻY PORZUCIĆ METODĘ DYKTATU
»Izwiestia« o sesji paryskiej Rady Ministrów

MOSKWA, (PAP) „Izwiesti a" zamieszczają przegląd międzynarodowy, poświęcony zbliżające j się konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu.

Autor stwierdza m. in.:

Osiągnięte porozumienie o zniesieniu ograniczeń komunikacyjno - handlowych w Berlinie oraz o zwołaniu konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych może stać się pierwszym krokiem na drodze do dalszego uregulowania podstawowych kwestii zagadnienia niemieckiego.

Lecz byłoby rzeczą śmieszną i naiwną przypuszczać, że na konferencji w Paryżu możliwe będzie zastosowanie METODY DYKTATU, o czym niewątpliwie marzą niektóre koła, zaciekle broniące idei agresywnych wojskowo - politycznych bloków i sojuszów. By osiągnąć porozumienie na sesji paryskiej, NALEŻY METODĘ DYKTATU PORZUCIĆ.

Należy zaznaczyć, że te koła polityczne w St. Zjednoczonych, Anglii i Francji, które są zaciekłymi przeciwnikami porozumienia ze Zw. Radzieckim, podejmują wszelkie kroki, by wprowadzić w błąd opinię publiczną i wytworzyć wokół zbliżającej się konferencji niesprzyjającą atmosferę. Do tego samego celu zmierza akcja pewnych kół St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, pragnących przyśpieszyć powstanie „państwa zachodnio - niemieckiego", co wyraziło się w przyjęciu tzw. „konstytucji w Bonn" i w utworzeniu „tymczasowego komitetu" Niemiec zach.

„Nowoje Wremia", nawiązując do rocznicy kapitulacji Niemiec, stwierdza, że 4 minione lata wykazały, iż Zw. Radziecki dążył nieustannie do uregulowania wszystkich zagadnień powojennych na płaszczyźnie współpracy międzynarodowej w myśl uchwał poczdamskich i jałtańskich.

Politycy St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji porzucili jednak zasadę współpracy ze Zw. Radzieckim i powrócili do dawnej zbankrutowanej polityki — izolacji Zw. Radzieckiego. Polityka ta znalazła już wyraz w montowaniu bloków agresywnych, skierowanych przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Dopiero w pierwszych dniach maja rb. w wyniku rozmów, które toczyły się w Nowym Jorku między przedstawicielami ZSRR i St. Zjednoczonych i w końcowej fazie z przedstawicielami W. Brytanii i Francji — udało się osiągnąć porozumienie w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjno-handlowych w Berlinie i zwołania na 23 maja sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu.

Ogłoszenie tekstu porozumienia— stwierdza „Nowoje Wremia" — spotkało się z aprobatą na całym świecie. Komentarze prasowe zwracały uwagę na szybkie osiągnięcie konkretnych rezultatów z chwilą gdy państwa zachodnie zrezygnowały ze swej dotychczasowej praktyki.

Prasa demokratyczna wskazuje — pisze dalej czasopismo radzieckie — że na postępowanie trzech mocarstw zachodnich niewątpliwie wpłynęła potężna akcja protestacyjna przeciwko paktowi atlantyckiemu i związanej z nim polityce agresji oraz potężny ruch mas ludowych wszystkich krajów przeciwko wojennym planom imperialistów, w obronie pokoju i bezpieczeństwa.

Porozumienie czterech mocarstw w sprawie Niemiec — podkreśla „Nowoje Wremia" — może stać się punktem zwrotnym w dziedzinie uregulowania problemów powojennych. Fakt, że po długiej przerwie zwołuje się prze widzianą w uchwałach poczdamskich Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, stwarza możliwość opracowania uzgodnionych uchwał w kwestii niemieckiej.

Komunikat czterech mocarstw w sprawie Niemiec budzi nadzieję w sercach prostych ludzi na całym świecie, że piątą rocznicę zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi będą mogli obchodzić w sytuacji, w której wszystkie powojenne problemy Europy zostały pokojowo uregulowane.

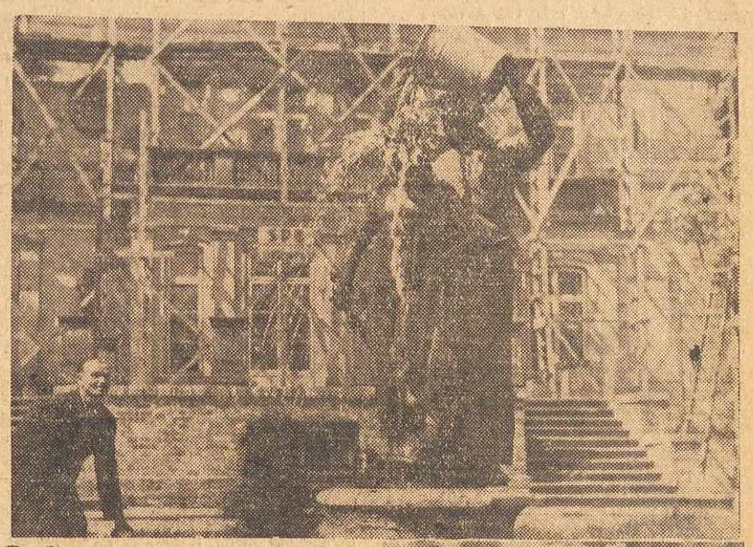

Odnaleziony »Dawid«

Cennego odkrycia dokonano na terenie Konserwatorium Warszawskiego. Murarze, odbudowując gmach, odkryli rzeźbę, która już oddawna była poszukiwana.

Wacław Suchocki, murarz SPB nr. 5, w czasie robót ziemnych napotkał metalowy przedmiot, zakopany w ziemi. Nie zwrócił na to uwagi, sądząc, że jest to duży kawał żelaza. Kiedy jednak w Konserwatorium zaczęto poszukiwać rzeźby, ukrytej w 1939 r., Suchocki wskazał miejsce, gdzie napotkał ów metalowy przedmiot.

Na głębokości 30 cm. zakopana była rzeźba, przedstawiająca Dawida, po zwycięstwie nad Goliatem. Autorem oryginalnej rzeźby jest włoski mistrz Donatello (1386—1466). Rzeźba, odkryta w Konserwatorium, jest dobrą kopią z XIX wieku.

Brutalna napaść policji brytyjskiej
na pasażera statku »Batory« w porcie Southampton
Bezprawne aresztowanie Gerhardta Eislera

SOUTHAMPTON (PAP). Urzędnicy Scotland Yardu, działając z rozkazu władz amerykańskich — mimo protestów polskich władz konsularnych— aresztowali i ściągnęli z pokładu transatlantyku „Batory", znanego antyfaszystę niemieckiego Gerharda EISLERA, udającego się do Lipska, gdzie miał objąć katedrę na uniwersytecie.

Polski statek pasażerski stał się widownią niesłychanie brutalnej napaści nie mającej precedensu w historii prawa międzynarodowego i morskiego.

Na „Batorym" stwierdzono po opuszczeniu portu nowojorskiego obecność pasażera bez biletu. Pasażerem tym okazał się Gerhardt Eisler. Eisler uiścił opłatę za bilet, oświadczył, że jest uchodźcą politycznym i odwołał się do władz polskich o opiekę.

W drodze do Kopenhagi „Batory" zatrzymał się w odległości 8 mil od portu Sauthampton, na wodach terytorialnych brytyjskich, dla wyładowania pasażerów.

Urzędnicy Scotland Yardu w towarzystwie przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Londynie przybyli na pokład „Batorego" i przesłuchali Eislera, który ponownie stwierdził, że odwołuje się do władz polskich o opiekę.

Przedstawiciel Scotland Yardu przedstawił nakaz aresztowania Eislera, wydany przez miejscowy sąd w Southampton oparty na akcie oskarżenia wniesionym przeciwko Eislerowi przez władze amerykańskie pod pretekstem złożenia fałszywych zeznań. Powołując się na amerykańsko - angielską umowę o ekstradycji, oficer Scotland Yardu zażądał od kapitana statku wydania Eislera.

Obecny przy tym przedstawiciel konsulatu generalnego RP i kierownik agencji konsularnej w Southampton — Ziemlewski oświadczył: 1) że Eisler jest pasażerem, posiadającym ważny bilet uprawniający go do przejazdu do Gdyni, 2) że znajduje się na statku polskim, płynącym pod polską banderą, 3) że Eisler jako antyfaszystowski uchodźca polityczny zwrócił się do władz polskich z prośbą o opiekę i z powyższych powodów nie zostanie wydany władzom innego kraju.

Wówczas wysłannik ambasady amerykańskiej począł wygrażać przedstawicielom władz polskich. W pewnej chwili — jak podaje Reuter — w toku rozmowy z przedstawicielami władz polskich, czterej uzbrojeni oficerowie Scotland Yardu nieoczekiwanie i w sposób brutalny schwycili Eislera za ręce i nogi, ściągnęli z mostku kapitańskiego i zrzucili do stojącej obok statku szalupy.

Korespondent PAP dowiaduje się, że władze USA prześladują Eislera ponieważ odmówił on złożenia zeznań przed osławioną komisją badania działalności antyamerykańskiej. Na tej podstawie sąd amerykański skazał Eislera, znanego działacza robotniczego i antyfaszystowskiego, uchodźcę z Niemiec hitlerowskich, na karę więzienia za „obrazę Kongresu".

Nadmienić należy, że Eisler od trzech lat czynił bezskuteczne starania o uzyskanie zezwolenia na wyjazd z USA do Niemiec, gdzie — jak podkreślał — pragnie przyczynić się swą pracą do demokratyzacji kraju.

Eisler skazany został również za „wykroczenia paszportowe" Wykroczenie to polegało na tym, że zwracając się o wydanie mu wizy amerykańskiej w czasie ucieczki przed hitlerowcami z Francji w r. 1940 nie podał, że jest członkiem partii komunistycznej. Gdyby tak uczynił, to jak wiadomo — nie mógłby wyjechać z Francji i wpadłby w ręce hitlerowców.

440 proc. normy
na cześć Kongresu Zw. Zaw.

Z kopalni „Nowa Ruda" napłynęły zgłoszenia dalszych 52 górników, deklarujących wydobycie w granicach 140 proc. do 250 proc. normy.

Jan Sadel, górnik z tej kopalni zobowiązał się uczcić Kongres Związków Zawodowych wykonaniem normy w 440 proc. — JEST TO NAJWIĘKSZE DOTYCHCZASOWE ZOBOWIĄZANIE GÓRNICZE Z DOLNEGO ŚLĄSKA.

Sadel w ostatniej dekadzie kwietnia wykonał 400 proc. normy dziennej.

1600 zakładów przemysłowych, 123 majątki rolne
podjęły zobowiązania przedkongresowe
Przewodniczący KCZZ Al. Burski o przygotowaniach do Kongresu

Przewodniczący KCZZ, Aleksander Burski, mówiąc w wywiadzie z przedstawicielem PAP o pracach przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych, który 1 czerwca br. rozpocznie obrady w auli Politechniki Warszawskiej, stwierdził:

Dążeniem naszym jest zmobilizować cały polski ruch zawodowy, skupiający obecnie przeszło 3,5 miliona członków, zorganizowanych w 31 jednolitych związkach zawodowych, do gruntownego rozważenia dotychczasowej pracy, jej osiągnięć i jej braków.

Na czoło prac przygotowawczych wysunęły się tym samym zagadnienia mobilizacji mas pracujących do dalszego wzmożenia produkcji, troski o ciągłe polepszanie warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej, wreszcie dalszego podnoszenia świadomości politycznej mas związkowych.

Ogółem PONAD 1600 PRZEMYSŁOWYCH ZAKŁADÓW PRACY W CAŁYM KRAJU ORAZ 123 MAJĄTKI ROLNE podjęły zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych. Dotychczas złożone zobowiązania wykazują ogromną różnorodność zarówno form, jak i dziedzin. Dotyczą one wcześniejszego wykonania lub przekroczenia planu, zwiększenia wydajności pracy, remontów urządzeń, zwiększenia oszczędności.

Napływają również zobowiązania dotyczące otwarcia świetlic, likwidacji analfabetyzmu, organizowania kursów wszelkiego rodzaju, otwarcia żłobków, zorganizowania kolonii dla dzieci itp. Wielu z tych zobowiązań nie można przeliczyć na pieniądze. Produkcyjne — łatwe do przeliczenia — PRZEKROCZYŁY JUŻ SUMĘ 1 MILIARDA 200 MILN. ZŁ. W tym zobowiązania hutników wynoszą ok. 175 miln. zł, metalowców ok. 60 miln. zł, — górników ponad 50 miln. zł. Wyróżniają się również kolejarze, włókniarze, pracownicy przemysłu cukrowniczego oraz spożywczego.

Braki w akcji przedkongresowej

O ile szeroką falę zobowiązań przedkongresowych zawdzięczamy niespożytej inicjatywie szerokich mas pracujących, to poszczególne ogniwa związkowe nie podążają za organizacyjnym ujęciem tej akcji i nadaniem jej właściwego kierunku. Wywodzi się to z niedostatecznej jeszcze aktywności ognisk kierowniczych i wymaga zmiany stylu i metod pracy. Niedociągnięcia pracy związkowej szczególnie widoczne są w takich zagadnieniach, jak akcja socjalna, warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, stała kontrola norm technicznych oraz wiążące się z tym zagadnienie płac.

Niedostateczna jest również jeszcze praca nad podnoszeniem wyrobienia politycznego i społecznego 3 i pół milionowej masy związkowców.

Komitet Organizacyjny Kongresu Związków Zawodowych rozpoczyna w dniu 15 bm. drugi etap masowej akcji zebrań przedkongresowych. Na zebraniach tych, o charakterze masówek, powinny być przedyskutowane wszystkie poruszone wyżej zagadnienia. Chcemy, aby delegaci przywieźli na Kongres całą problematykę tych zebrań. Aby w ten sposób uzyskali materiały, które przedstawione na Kongresie dadzą właściwy obraz potrzeb mas pracujących.

Goście zagraniczni

Udział w Kongresie delegacji zagranicznych będzie bardzo szeroki. O zainteresowaniu Kongresem świadczy fakt, że przybędzie sekr. gen. SFZZ — Louis Saillant, przybędą przedstawiciele radzieckich zw. zaw., delegaci z Francji, Czechosłowacji, Bułgarii, z republikańskiej Hiszpanii, Szwecji, Finlandii, wolnych niemieckich związków zawodowych FDGB i Izraela. Zgłoszenia wpływają w dalszym ciągu.

II/VIII Kongres Polskich Związków Zawodowych dokona nie tylko bilansu okresu międzykongresowego, lecz opracuje również wytyczne dalszego udziału związków zawodowych w rozwoju życia politycznego, gospodarczego i społecznego naszego narodu, wniesie także dalszy, poważny wkład polskiej klasy robotniczej w obronę pokoju światowego, w obronę praw mas pracujących na całym świecie.

Nowej reformy walutowej
domagają się »władze niemieckie« w Bizonii

FRANKFURT n. MENEM. (Obsł. wł.). Zarząd Banku Ziem Niemieckich skierował specjalny raport do przewodniczącego Ekonomicznej Rady Bizonii, Kellera, w którym podkreśla, że finansowa sytuacja Zachodnich Niemiec jest krytyczna, ponieważ ilość marek, będąca w obiegu, szybko wzrasta i przekroczyła już dwukrotnie ilość marek, puszczonych w obieg w chwili reformy walutowej.

Sytuacja finansowa komplikuje się jeszcze wskutek niekontrolowanego importu marek z USA.

Według danych Banku, Amerykanie, kupujący niemieckie fabryki i akcje, przywożą z USA co miesiąc do Niemiec zachodnich od 8 do 10 mil. marek.

Zarząd Banku stwierdza, że giełdy amerykańskie spekulują marką zachodnią, sprzedając markę 4—5 razy taniej, niż kurs oficjalny. Marki te nigdy nie przechodziły przez rynek finansowy Niemiec zachodnich, a **były kierowane na amerykańską giełdę wprost z drukarni amerykańskiej,** która drukuje marki dla zachodnich Niemiec.

Raport wskazuje, że wszelkie próby Banku uzdrowienia systemu finansowego okazały się daremne i, jak sądzi Zarząd Banku, jedynym sposobem uniknięcia katastrofy jest nowa reforma walutowa, która powinna być przeprowadzona pod ścisłą kontrolą „władz niemieckich"

Obozy uchodźców na Zachodzie — rynkiem niewolników
IRO systematycznie sabotuje repatriację
Stanowczy protest Rządu R.P.

LAKE SUCCESS. (PAP). Delegat polski Henryk Altman wygłosił na posiedzeniu komisji społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym stwierdził, że Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO), wbrew uchwałom ONZ, systematycznie sabotuje repatriację uchodźców. Organizacja ta — oświadczył delegat polski — zajmuje się przede wszystkim sprzedażą taniej siły roboczej za granicę.

Mimo upływu czterech lat od zakończenia wojny liczba uchodźców wynosi jeszcze około miliona osób Rząd polski jest szczególnie zainteresowany rozwiązaniem tego zagadnienia, ponieważ znaczny odsetek uchodźców stanowią Polacy.

Tymczasem zamiast popierania repatriacji IRO toleruje propagandę zdrajców faszystowskich i zbrodniarzy wojennych, skierowaną przeciwko repatriacji. IRO utrudnia korespondencję uchodźców z rodzinami w kraju i powierza odpowiedzialne funkcje w obozach elementom faszystowskim, które uniemożliwiają prace misji repatriacyjnych.

Delegat polski podkreślił, że budżet IRO przeznacza na emigrację do krajów zamorskich 68 milionów dolarów, a na repatriację tylko 2 miliony. W rb. IRO zamierza zorganizować emigrację około 40 proc. uchodźców do krajów marshallowskich i kolonii, gdzie emigranci są wyzyskiwani i traktowani jak niewolnicy. IRO wysyłała polskich uchodźców nawet do francuskiej Gujany, gdzie zsyła się francuskich zbrodniarzy. Obozy uchodźców stały się rynkiem niewolników.

Mówca stwierdził, że poziom życia robotników kupionych przez niektóre kraje jest o 50 proc. niższy od poziomu życia robotników w danym kraju.

Po przytoczeniu tych faktów dr. Altman stwierdził, że **RZĄD POLSKI ZAKŁADA STANOWCZY PROTEST PRZECIWKO DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI UCHODŹCÓW.**

Następnie delegat polski omówił sprawę tworzenia wśród polskich uchodźców półwojskowych organizacji faszystowskich. Pod komendą oficerów andersowskich, zajmujących się wrogą propagandą wobec Polski, tworzone są z uchodźców tzw. „kompanie wartownicze".

W konkluzji mówca wysunął wniosek Polski zawierający następujące punkty:

1 stworzenie w obozach uchodźców takich warunków, by uchodźcy mogli swobodnie decydować o powrocie do kraju,

2 zakaz propagandy przeciwko powrotowi do kraju w obozach uchodźców,

3 pomoc przy repatriacji w celu jej zakończenia przed 1950 r.

4 emigracja uchodźców może się odbywać tylko na zasadzie umów dwustronnych między krajem emigracji a krajem pochodzenia emigranta,

5 prawo powrotu emigrantów do kraju na koszt państwa które ich sprowadziło.

Po przemówieniu delegata polskiego wywiązała się dyskusja, w której delegaci Zw. Radzieckiego, Ukrainy i Białorusi poparli polski wniosek, przytaczając ze swej strony wiele przykładów rażącego traktowania uchodźców.

W głosowaniu wniosek polski został odrzucony 19 głosami przeciwko 6 przy 11 wstrzymujących się od głosu i 23 nieobecnych.

Wynik ten świadczy o niechęci większości członków komisji do udziału w głosowaniu (34 delegat. nie wypowiedziało się w sprawie wniosku), bowiem poparcie wniosku polskiego oznaczałoby przeciwstawienie się mocarstwom zachodnim, a głosowanie przeciwko wnioskowi było trudne wobec olbrzymiego obiektywnego materiału, przedstawionego przez delegata polskiego.

Powołanie stałego komitetu rolniczego
Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA (PAP) Na sobotnim posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej, zamykającym pierwszy tydzień prac obecnej sesji przedstawiciele krajów zachodnio-europejskich zadeklarowali wolę zwiększenia obrotów z krajami Europy Wsch.

W końcu posiedzenia przewodniczący oświadczył, że specjalna komisja porozumiewawcza przyjęła jednomyślnie uchwałę o powołaniu do życia stałego komitetu rolniczego na podstawie kompromisu między pierwotnym projektem w tej sprawie a poprawką radziecką. Celem komitetu jest przeprowadzanie badań i formułowanie zaleceń dotyczących odbudowy i rozwoju Europy w dziedzinie rolnictwa.

Zgodnie z życzeniem delegata radzieckiego, specjalna uwaga zwrócona będzie na problemy, interesujące szczególnie drobne i średnie chłopstwo. Komitet zajmie się również sprawą sprzętu przemysłowego dla rolnictwa oraz problemem wymiany dóbr przemysłowych na środki żywności.

Delegat radziecki podkreślił, że komisja porozumiewawcza osiągnęła jednomyślność dzięki rzeczywistemu pragnieniu współpracy ze strony wszystkich jej członków. Wskazuje to, że przy dobrej woli można znaleźć rozwiązanie nawet wówczas, gdy wydaje się to niemożliwe.

Pakt pokoju zamiast paktu atlantyckiego
Akcja wybitnych intelektualistów w USA

WASZYNGTON (PAP). Z inicjatywy Alberta Einsteina, Tomasza Manna i kilku osobistości odbędzie się 20 bm. konferencja przedstawicieli organizacji społecznych i religijnych pod hasłem: „Pakt pokoju zamiast paktu atlantyckiego!"

Oprócz Einsteina i Manna zaproszenia na konferencję podpisali: biskup protestancki Walls, pastor Edwin Dahlberg i pani Emily Greene Balch, laureatka nagrody pokojowej Nobla.

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych Kongresu USA grupa senatorów zgłosiła wniosek w sprawie powołania do życia oddziałów policji międzynarodowej, które stacjonowałyby w krajach objętych paktem atlantyckim. Dowództwo nad oddziałami mieliby objąć przedstawiciele USA, W. Brytanii, Kanady, Francji i Włoch.

Rokowania 4 mocarstw
w sprawie wznowienia handlu międzystrefowego

BERLIN (PAP). 14 bm. przedstawiciele radzieckich, amerykańskich, angielskich i francuskich władz okupacyjnych podjęli rozmowy w sprawie wznowienia handlu międzystrefowego w Niemczech.

Konferencja odbywa się w Lankasterhaus w siedzibie brytyjskiej administracji wojskowej w Berlinie.

PRZEGLĄD PRASY

Dlaczego na rynku brak waty?

„Trybuna Ludu" w Nr 131 z dn. 14 bm. podaje wręcz rewelacyjne wyniki swych dociekań **dlaczego na rynku warszawskim od pewnego czasu istnieją trudności w nabywaniu materiałów opatrunkowych,** dlaczego w wielu aptekach warszawskich nie można dostać waty lub też żądana jest specjalna recepta lekarza a nawet lignina sprzedawana jest w ograniczonych ilościach, mimo iż wiadomo, że krajowa produkcja może z nawiązką zaspokoić całkowite zapotrzebowanie kraju.

„Trybuna" stwierdza:

Jedynym istotnym wytłumaczeniem niedoboru waty i ligniny na rynku warszawskim jest wyłącznie wadliwa organizacja sprzedaży tych artykułów przez Centralę Handlową Farmaceutyczno-Sanitarną, tzw. Centrosan.

„W stołecznej hurtowni Centrosanu leży kilkutonowy zapas waty. Towar nie jest dostarczany do punktów detalicznej sprzedaży — według wyjaśnień tej hurtowni — rzekomo tylko dlatego, że hurtownia sama nie dysponuje środkami transportowymi, a właściciele aptek sami nie mogą posyłać po towar z powodu... zbyt wielkiej odległości do Żoliborza...

Inaczej nieco, ale bynajmniej nie lepiej przedstawia się sprawa ligniny. Wspomniana hurtownia otrzymała zupełnie wystarczające ilości tego artykułu, ale z winy krótkowzrocznej polityki cen została uwikłana w swoistą „wojnę" z aptekami. Te mianowicie uważają, że zbyt niska — ich zdaniem — marża detaliczna na ligninę jest dla nich krzywdzącą, wobec czego postanowiły kupować w hurtowni małe ilości.

— Uważamy, że niezadowolenie i oburzenie publiczności jest uzasadnione i słuszne.

Jeżeli z winy biurokratów, niedołęgów lub chciwców potrzeby ludności nie są w tej dziedzinie zaspokajane — należy winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Spodziewamy się więc, że zainteresowane instytucje i organizacje szybko i zdecydowanie z należytą energią uporządkują sprawę dystrybucji i detalicznej sprzedaży takich artykułów, jak wata lub lignina".

Odznaczenie płk. Arthura
honorową odznaką PCK

LONDYN (PAP) Konsul RP w Glasgow Teliga udekorował honorową odznaką Polskiego Czerwonego Krzyża pułkownika armii brytyjskiej W. K. Arthura. Konsul polski podkreślił zasługi odznaczonego i innych działaczy Szkockiego Czerw. Krzyża, którzy przyczynili się do wyekwipowania i przekazania do Polski 16 ambulansów.

Podział b. kolonii włoskich
między W. Brytanię, Francję i Włochy
Uchwała komisji politycznej ONZ

LAKE SUCCESS. (PAP). Komisja polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zatwierdziła 34 głosami przeciwko 16, przy 7 wstrzymujących się, projekt podziału b. kolonii włoskich według układu, zawartego ostatnio pomiędzy W. Brytanią a Włochami. Uchwała komisji będzie jeszcze rozpatrywana przez plenum Zgromadzenia.

Zatwierdzone przez komisję porozumienie brytyjsko-włoskie dzieli Libię między W. Brytanię, Francję i Włochy z tym, że W. Brytania zatrzymuje Cyrenaikę, Francja — Fezzan, a Włochy — Trypolitanię. Przejęcie administracji Trypolitanii przez Włochy nastąpi w końcu 1951 r. Po 10 latach zjednoczona Libia otrzyma niepodległość, jeżeli tak postanowi Zgromadzenie ONZ, które zbierze się po tym okresie. Włochy otrzymują Somali a Abisynia wschodnią część Erytrei z miastami Asmara i Massaua. Los zachodniej Erytrei nie został przez komisję polityczną rozstrzygnięty i pozostaje ona tymczasowo pod zarządem brytyjskim.

Przed zatwierdzeniem porozumienia brytyjsko-włoskiego komisja polityczna odrzuciła propozycje Zw. Radzieckiego, aby b. koloniom włoskim przyznano niepodległość.

Przez cały czas trwania debaty W. Brytania i Stany Zjednoczone zwalczały każdy projekt, nie przyznający Cyrenaiki W. Brytanii, ponieważ chodziło tu przede wszystkim o interesy strategiczne państw anglosaskich. Państwa te przez cały czas debaty wywierały silną presję na delegacje krajów arabskich i krajów Ameryki Łacińskiej, by przeforsować porozumienie brytyjsko-włoskie w sprawie kolonii.

Delegacja polska w ostatnich dniach debaty wielokrotnie apelowała o przyznanie niepodległości posiadłościom włoskim w Afryce w myśl propozycji radzieckiej. Delegacja polska wskazywała, że decyzja w tej sprawie powinna być powzięta przez ONZ, a nie przez zewnętrzną umowę, opartą na kompromisie apetytów mocarstw kolonialnych.

Konwencja o przekazywaniu wiadomości i sprostowań

NOWY JORK (PAP). Piątkowe posiedzenie Zgromadzenia Generalnego ONZ trwało 16 godzin z krótką przerwą. Zgromadzenie obradowało nad projektem konwencji w sprawie międzynarodowego przekazywania wiadomości i sprostowań.

Po dyskusji przyjęto projekt w brzmieniu, ustalonym przez większość Komisji Społecznej. Za projektem głosowało 33 delegatów, 6 wypowiedziało się przeciwko projektowi, a 11 powstrzymało się od głosowania.

W toku dyskusji przemawiał m. in. delegat radziecki **Gromyko,** który poddał projekt ostrej krytyce, stwierdzając, że został on zredagowany w myśl życzeń wielkokapitalistycznych monopoli prasowych.

Mały „statut okupacyjny"
dla zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). 14 bm. opublikowano tzw. „mały statut okupacyjny" dla zachodnich sektorów Berlina. Komendantura wojskowa zach. Berlina przekazała w statucie kadłubowemu magistratowi szereg uprawnień ustawodawczych, sądowych i wykonawczych.

W kołach berlińskich podkreślają, że ogłoszenie statutu przed konferencją paryską świadczy, iż mocarstwa zachodnie zamierzają nadal kontynuować politykę faktów dokonanych.

BERLIN (PAP). Premierzy prowincji zachodnio - niemieckich postanowili na konferencji w Godesbergu utworzyć trzy komisje, które obejmą władzę wykonawczą na terenie Niemiec Zach. aż do czasu utworzenia rządu związkowego. Na konferencji postanowiono również, że parlamenty prowincjonalne w Niemczech Zach. mają do 20 bm. powziąć decyzje w sprawie ratyfikacji konstytucji uchwalonej w Bonn.

23 bm., a zatem w dniu rozpoczęcia konferencji paryskiej, rada parlamentarna w Bonn odbędzie ostatnie posiedzenie i ulegnie rozwiązaniu. Na porządku dziennym znajdzie się tylko jeden punkt, przewidujący przyjęcie względnie odrzucenie konstytucji.

Przyjęcie konstytucji nastąpi w wypadku ratyfikowania jej przez 2/3 prowincji niemieckich, wchodzących w skład przyszłego państwa zachodnio - niemieckiego.

Akcję siewną ukończy się w terminie
Wzrost obszaru upraw roślin pastewnych

Jak informuje dyr. Departamentu Produkcji Rolnej inż. Jan Pająk, kampania siewna zbliża się już w całym kraju ku końcowi. Dotychczas całkowicie zakończono siew zbóż jarych. Sadzenie ziemniaków jeszcze trwa. Ogółem zasadzono ok. 75 proc. planowanego na rok bież. obszaru ziemniaków, a w woj. łódzkim 100 proc.

Charakterystyczny dla tegorocznej kampanii wiosennej jest wzrost popytu na nawozy sztuczne w województwach, które w latach ubiegłych nie wykorzystywały w pełni dostarczonej im ilości nawozów, jak w woj. białostockim, olsztyńskim i szczecińskim. Wzrost ilości zakupywanych nawozów wystąpił szczególnie wśród chłopów mało i średniorolnych, którzy w tym roku otrzymali na ten cel znaczne kredyty oraz mogli zakupywać nawozy w okresie zimy.

Na podkreślenie zasługuje fakt widocznego już obecnie wzrostu obszaru upraw pastewnych. Do dnia 10 maja br. zasiano 1.464 tys. ha roślin pastewnych, czyli tyle, ile wynosił całkowity obszar upraw tych roślin w roku zeszłym. Z przebiegu siewów widać, że obszar zasiewów pastewnych osiągnie planowane 1.830 tys.

Najbardziej jednak charakterystycznym zjawiskiem obserwowanym w okresie tegorocznych siewów wiosennych jest postępujący **proces włączania się gospodarstw do planu ogólnopaństwowego.** W tym roku państwowy plan upraw i jego główne wytyczne znane były nie tylko w gminach, ale również na wsiach. Zapoznaniem chłopów z planem państwowym zajęły się: państwowa administracja rolna, spółdzielczość oraz partie polityczne.

Świadectwem, że plan państwowy został właściwie zrozumiany i przyjęty przez chłopów, są wyniki kontraktacji roślin przemysłowych, wzrost obsiewu roślin pastewnych w poszczególnych gospodarstwach chłopskich oraz duży udział chłopów w likwidacji odłogów.

Dzięki wysiłkom rolników oraz dzięki olbrzymiej pomocy Państwa dla mas chłopów biednych i średnich w formie kredytów, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych oraz instruktażu, prace wiosenne zostaną wykonane zgodnie z planem i we właściwym terminie.

Wybory
do Niemieckiego Kongresu Ludowego

BERLIN (PAP). Na terenie strefy radzieckiej oraz w radzieckim sektorze Berlina, czynione są przygotowania do wyboru delegatów na III Niemiecki Kongres Ludowy. Wybory odbędą się 15—16 bm.

W miastach strefy radzieckiej odbyły się liczne zebrania, na których dano wyraz nadziei, że masowy udział ludności Niemiec Wschodnich i Berlina w wyborach nie pozostanie bez wpływu na wyniki konferencji paryskiej.

Delegacja pisarzy i dziennikarzy polskich
udała się do Leningradu

MOSKWA (PAP). Przewodniczący delegacji dziennikarzy i pisarzy polskich, red. Stefan Arski podzielił się z moskiewskim korespondentem PAP swymi wrażeniami z dotychczasowego pobytu w ZSRR.

„Na wstępie — powiedział red. Arski — pragnę podkreślić niezwykłą gościnność i serdeczność z jakimi jesteśmy wszędzie podejmowani. Gospodarze czynią wszystko, co tylko jest w ich mocy, by nam ten pobyt uprzyjemnić i ułatwić zwiedzanie kraju. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że pobyt zakrojony pierwotnie na 8 dni, został przedłużony do 3 tygodni, przy czym objął zwiedzenie punktów tak odległych od Moskwy jak Nowosybirsk.

Prawdziwym objawieniem był dla nas pobyt w Nowosybirsku. Tu zetknęliśmy się najbardziej bezpośrednio z tym, co charakteryzuje istotę życia radzieckiego: z tempem pracy i nieustępliwością w walce. Tempo rozwoju Nowosybirska zaćmiewa wszystkie rekordy amerykańskie.

Widzieliśmy fabryki, które wzniesione zostały w miejscach, gdzie jeszcze niedawno szumiał gęsty las. Trudno opisać nasze zdumienie, gdy znaleźliśmy się w nowym gmachu Opery. Nikt nie spodziewał się, że o 4 tys. km. na wschód od Moskwy znajduje się jeden z największych gmachów teatralnych świata, obliczony na 2 tys. widzów.

Obecnie wyjeżdżamy na trzy dni do Leningradu. Powrót delegacji do Polski nastąpi 20 lub 21 bm.".

Odwrót wojsk Kuomintangu
z zewnętrznego pierścienia obrony Szanghaju

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że oddziały kuomintangowskie wycofały się z miast Taitsang i Kiating, ważnych bastionów zewnętrznego pierścienia obronnego Szanghaju.

Szanghaj jest całkowicie otoczony przez chińskie wojska ludowe. Miasto Lo-Tien (20 km na północny zachód od Szanghaju) zostało opuszczone przez wojska kuomintagowskie. Poza tym wojska kuomintagowskie opuściły ważny węzeł kolejowy Sung-Kiang w odległości 30 km na południowy zachód od Szanghaju.

W pobliżu miasta Czuki, w odległości 30 mil na południe od Hangczou, oddziały armii ludowej, zdążające z Hangczou na południe, połączyły się z oddziałami, które posuwają się z Kiangsi w kierunku wschodnim.

Większa część linii kolejowej Czekiang — Kiangsi — (przeszło 350 mil) znajduje się w rękach armii ludowej, która zajęła na tym odcinku miasto Szaoming, wiodące do portu Ningpo.

Oddziały armii ludowej, które posuwają się w głąb prowincji Fukien, zajęły dwa dalsze miasta — Puczeng i Kienyang. We wschodniej części prowincji Kiangsi czołówki armii ludowej zajęły ważny węzeł kolejowy Nanczeng, położony w odległości 80 mil na południowy wschód od stolicy prowincji — Nanczang.

Delegacja Polskiego Radia
z wizytą w Moskwie

Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Radiowego udała się w dniu 14 bm. do Moskwy delegacja Polskiego Radia w składzie: dyr. nacz. Wilhelm Billig, dyr. programowy Zygmunt Młynarski, dyr. techn. inż. Wł. Cetner, dyr. okr. bydgoskiego Al. Dzienisiuk, dyr. muzyczny R. Jasiński, dyr. literacki St. Wygodzki i nacz. wydz. audycji masowych Zb. Lipiński.

Tajne narady
przedstawicieli mocarstw zach.

PARYŻ (PAP). W sobotę rozpoczęły się w Paryżu tajne narady przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich Jessupa, Parodi i Kirkpatricka. Rozmowy będą kontynuowane w przyszłym tygodniu i zakończą się spotkaniami trzech ministrów państw zachodnich.

Porażka Partii Pracy
w wyborach samorządowych

LONDYN. (PAP). Ostateczne wyniki wyborów samorządowych w Anglii wykazały ogromny spadek wpływów Partii Pracy na rzecz konserwatystów.

Konserwatyści uzyskali 1856 mandatów, zdobywając w porównaniu ze stanem dotychczasowym 832 mandaty i tracąc w niektórych dzielnicach 27 mandatów.

Labourzyści posiadają 1778 mandatów, zdobywając zaledwie 85 nowych i tracąc 800.

Liberałowie uzyskali 107 mandatów, tracącą 21. Tak zwani niezależni, przeważnie o sympatiach konserwatywnych, stracili 60 mandatów, zdobywając 941.

LONDYN (PAP). Komentując wyniki wyborów samorządowych w Anglii, „Daily Worker" stwierdza, że powodem porażki labourzystów była polityka rządu, który nałożył nowe ciężary na ludność pracującą.

PORADZIŁA MILIONOM
Nakładzi i Tobie
Przyjaciółka
TYGODNIK DLA KOBIET

W walce o utrzymanie pokoju
naród włoski stoi po stronie ZSRR
stwierdza Lelio Basso

RZYM (PAP). Centralnym punktem trzeciego dnia obrad Kongresu włoskiej partii socjalistycznej było przemówienie jej b. sekretarza generalnego Lelio Basso.

Rewolucja radziecka — mówił Basso — wstrząsnęła światem. Stary świat organizuje się i walczy przeciwko niej, usiłując ocalić własne przywileje za cenę rozpętania wojny. Pozycja nasza jest zatem pozycją walki przeciwko imperializmowi kapitalistycznemu i bez względu na to, jakie są nasze przewidywania na ten temat, znajdujemy się w szeregach klasy robotniczej i występujemy przeciwko imperializmowi.

Rozróżnienie — stwierdza Basso — jakie niektórzy mówcy przeprowadzili na Kongresie między interesami klasy robotniczej a interesami ZSRR jest najbardziej reakcyjne, jakie można sobie wyobrazić. Oznacza ono obronę mocarstw imperialistycznych. Nie można czynić żadnej różnicy między interesami proletariatu radzieckiego a interesami państwa radzieckiego.

Naród włoski — oświadczył z naciskiem mówca — w walce o utrzymanie pokoju znajduje się po stronie Zw. Radzieckiego i gotów jest stanowiska swego dowieść czynem.

Polemizując z przedstawicielami centrum, Basso oświadczył:

„Błędem jest mówienie o dwóch partiach klasy robotniczej i dwóch politykach. Polityka klasy robotniczej jest tylko jedna. Jedna tylko pozycja jest słuszna. Jeśli zatem istnieją różnice między włoską partią socjalistyczną a włoską partią komunistyczną, należy dążyć do ich usunięcia, gdyż w przeciwnym wypadku niemożliwa jest polityka jedności klasy robotniczej".

Oświadczenie Basso nagrodzone zostało długotrwałymi oklaskami.

Uroczyste powitanie
kolarzy czechosłowackich w Pradze

Do Pragi powróciła grupa kolarzy czechosłowackich, która brała udział w wyścigu Praga — Warszawa, zorganizowanym przez redakcje pism „Rude Pravo" i „Trybuna Ludu".

Wielotysięczne rzesze publiczności, zgromadzone na ulicach miasta, entuzjastycznie witały zawodników, zasypując ich kwiatami.

ze świata

ZAKAZ DEMONSTRACJI WE WŁOSZECH

RZYM. Włoska Rada Ministrów wydała zakaz odbywania wszelkich demonstracji w całym kraju. Zakaz ma uniemożliwić demonstracje, jakie zapowiedziane zostały we Włoszech dla zaprotestowania przeciwko przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego.

ARESZTOWANIA STRAJKUJĄCYCH MARYNARZY KANADYJSKICH

BOMBAJ. Aresztowano 31 marynarzy kanadyjskich, którzy podjęli akcję strajkową. Również w innych krajach dokonano aresztowań strajkujących marynarzy kanadyjskich.

ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA RED. FRIEDLANDA

PARYŻ. Wskutek licznych protestów społeczeństwa francuskiego władze sądowe zmuszone były zwolnić z więzienia pod dozór policyjny redaktora tygodnika „Regards" Friedlanda.

WZROST OBIEGU BANKNOTÓW WE FRANCJI

PARYŻ. Tygodniowy bilans banku francuskiego wykazuje dalszy wzrost obiegu banknotów o 17 miliardów franków. W obecnej chwili obieg banknotów wynosi 1064 miliardy franków.

OFENSYWA GRECKIEJ ARMII DEMOKRATYCZNEJ

ATENY. Jednostki greckiej armii demokratycznej przeszły w piątek do nowej ofensywy w rejonie górskim Vitsi, w Macedonii Zach. Przebieg walk, które nadal trwają, nie jest dotychczas znany.

REPRESJE POLICJI WŁOSKIEJ WOBEC STRAJKUJĄCYCH

RZYM. W prowincji Liguria proklamowano strajk powszechny na znak protestu przeciwko bezprzykładnemu postępowaniu policji, która w autach pancernych zaatakowała robotników, strajkujących w miejscowości San Georgia.

BUNT ZAŁOGI OKRĘTU KOREAŃSKIEGO

PENJAN. Okręt wojenny marionetkowego rządu Korei Południowej zawinął do portu Woensan w Korei Północnej. Na pełnym morzu marynarze zmusili oficerów do zmiany kursu.

KAMPANIA WYBORCZA PARTII LUDOWEJ MEKSYKU

MEKSYK. Postępowa partia ludowa Meksyku, na której czele stoi Lombardo Toledano, postanowiła wystąpić z własną listą wyborczą w zbliżających się wyborach do Kongresu.

DYSKRYMINACYJNA POLITYKA RZĄDU USA

NOWY JORK. Min. sprawiedliwości USA wciągnęło Komitet Walki o demokratyczną politykę na Dalekim Wschodzie na listę t.zw. „organizacji wywrotowych". Jest to wyrazem dyskryminacyjnej polityki wobec postępowych organizacji USA.

Kraków — Montreal
Odysseja arrasów wawelskich i ich kustosza

I.

Powojenne dzieje wywiezionych arrasów wawelskich są aż nadto dobrze znane. Kompromitująca ta dla Kanady, a bolesna dla Polski historia znajduje pełny obraz w opowiadaniu najbardziej wiarygodnego świadka: kustosza zbiorów wawelskich, d-ra Stanisława Świerza-Zalesskiego, który wraz ze zbiorami wywędrował z kraju i w czasie całej podróży nimi się opiekował. W zeszłym roku powrócił i jest profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

— Na temat ewakuacji zbiorów wawelskich krąży tyle sprzecznych wersji — mówi profesor na konferencji prasowej w Muzeum Narodowym — że czuję się w obowiązku wszystkie sprzeczności wyjaśnić.

W SKRZYNIACH I RULONACH

Już na parę miesięcy przed wojną zostało zdecydowane, że w wypadku wybuchu wojny zbiory wawelskie będą ukryte. Nikomu wówczas przez myśl nie przeszło, że zawędrują aż za ocean. Chodziło o dobre ich zabezpieczenie w schronie przed nalotami. Do tego celu przygotowano 20 wielkich skrzyń blaszanych i 7 rulonów do zwijania tkanin

— Nie wiedziałem, co wybrać, by nie było tego za wiele. Obchodząc salę po sali, zdecydowałem się na 132 arrasy i wiele cennych eksponatów. Były to zbiory zamkowe — podkreślam to z naciskiem — własność całego narodu, a nie katedry wawelskiej.

WAŻNIEJSZE PRECIOZA

Szczerbiec, miecz Bolesława Chrobrego; w 1867 r. przywędrował z kolekcją paryską Bazylewskiego (kupiony okazyjnie) do Ermitażu w Petersburgu, zwrócony przez Związek Radziecki Państwu Polskiemu łańcuch złoty króla Zygmunta III, tarcza, wydobyta z jego grobowca; buławy, zbroje. Podarowany przez króla francuskiego Ludwika XIV płaszcz orderu św. Ducha. Zdobycz wojenna króla Jana III. Wiele bezcennych unikatów, jak złocony hełm polski z 16 w., „kaukany" (tarcze). Rękopisy Biblioteki Narodowej stare polskie druki, Biblia Gutenberga, Zbiory Zamku Królewskiego w Warszawie, autografy Chopina itd.

— Wszystko to spakowaliśmy na tydzień przed wojną. W piątek 1-go września złożyliśmy do schronu. Kiedy pociągi stanęły po pierwszych nalotach, skrzynie załadowane zostały na galar. Wyruszyliśmy w licznej grupie: ja, koledzy Józef Polkowski, Bogdan Treter, pracownicy z rodzinami z Katedry i zamku. Nocą odpłynęliśmy Wisłą. Droga była ciężka, pod wiatr. Nieocenioną pomocą okazali się dwaj flisacy ze wsi Łączany (woj. krakowskiego): Franciszek Misia i Antoni Nowak. Wiosłowali niezmordowanie dzień i noc, byle prędzej, byle dalej! Im też w dużej mierze zawdzięcza naród polski uratowanie swych skarbów.

WISŁĄ W NIEZNANE...

— Mieliśmy się dostać do Jarosławia. Po drodze Nowy Korczyn, gdzie most wylatuje w powietrze zaraz po przepłynięciu naszego galaru. Tu spotykamy motorówkę uciekającego kierownika ruchu rzecznego, Bielańskiego. Żądamy pomocy, ale nadlatują niemieckie Messerschmidty, Bielański dopływa do brzegu i kryje się w krzakach.

Pikantny szczegół: podróżni z galaru odprowadzeni są... na posterunek. Tu sprawa się wyjaśnia — otrzymują do dyspozycji holownik „Paweł" i płyną do Sandomierza.

Pierwotny zamiar dotarcia do Jarosławia okazuje się nierealny. Drogi pełne są uciekinierów, rozgardiasz wojenny rośnie. Już nie można odnaleźć władz, wszyscy panicznie uciekają. Ulokowanie arrasów w katedrze Sandomierskiej nie dochodzi do skutku i dobrze się stało, gdyż ołtarz kościoła Mariackiego, który tam ulokowano, został zrabowany przez Niemców

Naloty... bombardowania... Galar płynie teraz między dwoma frontami. W Kazimierzu statek „Paweł" pozostawia ekipę własnemu losowi. SOS! Zaalarmowane dowództwo DOK Lublin wysyła z ciężarówkami por. Manię, wraz z grupą Ślązaków. Wszyscy giną od kul nieprzyjacielskich, okupując swym życiem zbiory wawelskie. Samoloty nieprzyjacielskie krążą nieprzerwanie w czasie przejazdu furmankami do Bochotnicy. Transport jednak jest tak starannie „zadekowany" pod gałganami, że Niemcom szkoda marnować bomb.

Nocowanie w lesie, przy ostrzeliwanej pozycji artyleryjskiej. Wieś Karmanowice wykazuje niezwykły patriotyzm, śpiesząc z furmankami na pomoc. 13 września pod Lublinem skrzynie są przerzucone na warszawskie autobusy, odkomenderowane do wożenia amunicji. I tu znowu wykazują ofiarność i bohaterstwo szoferzy warszawscy, którzy w czasie pikowania niemieckich samolotów, z narażeniem życia reperują ciągle psujące się wozy.

— Zbliża się kres naszej wędrówki po kraju. Jedziemy na Hrubieszów, by nie wpaść w ręce Niemców. Spotykamy uciekający sztab naczelnego wodza we Włodzimierzu Wołyńskim, a złoto Banku Polskiego — w Łucku. Coraz bliżej granicy, Tarnopol... Kuty. Kolega Bogdan Treter z płaczem wskazuje na słupy graniczne. (d.c.n.) **(wr)**

Sport i turystyka

Polska — Czechosłowacja 8:8
w szpadzie

W Tyrszowym Domu w Pradze rozpoczęło się w sobotę międzypaństwowe spotkanie Polska — CSR w szermierce. W pierwszym dniu rozgrywki w szpadzie zakończyły się wynikiem remisowym 8:8, stosunek trafień 36:33 dla CSR.

Polacy, po ciężkiej podróży, walczyli poniżej swej formy. Czechosłowacy nie wystąpili w zapowiedzianym składzie, wystawiając w ostatniej chwili dwóch starych zawodników: Jungmana i dr Czarnohorsky'ego. W drużynie polskiej walczyli: Zaczyk, Fokt, Nawrocki, Sobik. W czeskiej — Rybka, Czarnohorsky, Jungman, Kakosz.

Zaczyk wygrał 3 spotkania (z Jungmanem 3:1, z Rybką 3:2, z Kakoszem 3:2); Sobik odniósł 3 zwycięstwa (z Czarnohorskym 3:2, z Kakoszem 3:2, z Rybką 3:2); Nawrocki 1 zwycięstwo (z Czarnohorskym 3:0); Fokt — 1 zwycięstwo (z Jungmanem 3:2).

W drużynie polskiej najlepsi byli starzy rutyniarze Zaczyk i Sobik. Z drużyny CSR wyróżnił się Rybka i Jungman. Zawody otworzył starosta COS Truhlarz.

30.000 zawodników
w biegu na przełaj w Leningradzie

W tradycyjnym biegu na przełaj Związków Zawodowych w Leningradzie startowało 30 tys. zawodników.

Zapaśnicy Bułgarii
na mecz z Polską

Polski Związek Atletyczny otrzymał pismo ze składem drużyny bułgarskiej na międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Bułgaria, który rozegrany zostanie w Warszawie 22 bm. Spotkanie odbędzie się na kortach „Legii" i rozpocznie się o godz. 18-tej.

W skład 15-osobowej ekipy wchodzi 11 zawodników: Machalov, Brusev, Nenon, Haralambie, Boitcher, Chotountov, Markov, Attanasov, Kolev, Miaschkov i Stojanov. Zawodnikom będą towarzyszyli 4 działacze sportu bułgarskiego: Borissov, Milkov, Chetesev i Pischetalov

Zwycięstwa drużyn łódzkich
w turnieju piłki ręcznej

W sali Polskiej YMCA w Warszawie rozpoczął się turniej koszykówki i siatkówki, z udziałem zespołów szkolnych Warszawy i Łodzi.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

koszykówka męska — Gimn. Kościuszki (Łódź))—SKS „Batory" (Warszawa) 18:51 (7:14), Gimn. Skorupki (Łódź) — SKS „Kołłątaj" (Warszawa) 39:27 (17:16);

siatkówka męska — SKS „Batory" (Warszawa) — Gimn. Kościuszki (Łódź) 2:1 (7:15, 15:8, 15:11), Gimn. Skorupki (Łódź) — SKS „Kołłątaj" (Warszawa) 2:1 (15:8, 10:15, 15:10).

Włochy zwyciężają w boksie Francję 13:3

W Palermo odbyło się spotkanie pięściarskie, między reprezentacjami Włoch i Francji; zwyciężyła drużyna włoska w stosunku 13:3.

Przed sześciu laty

14 maja 1943 r. nad Oką w ZSRR zaczęła się formować I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Do dywizji tej tłumnie napływali Polacy, rozproszeni po wielkich obszarach Zw. Radzieckiego.
Była to pierwsza polska jednostka wojskowa, która ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim miała walczyć z hitlerowskim najeźdźcą.
Żołnierze I Dywizji przeszli w ciągu dwóch lat długi i pełen bohaterstwa szlak bojowy. Szlak, którego pierwszym etapem była bitwa pod Lenino, a ostatnim — zwycięskie wkroczenie do Berlina.

Wytyczne dla opracowania planu 6-letniego

Nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 bm. rozpatrzył projekt wytycznych dla opracowania 6-letniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski. Projekt ten w najbliższym czasie znajdzie się na porządku obrad Rady Ministrów.

W związku ze zmianami organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej oraz uchwałą Rady Ministrów o planowym systemie oszczędzania, Komitet Ekonomiczny postanowił znieść wszystkie istniejące przy nim dotąd podkomitety, jak również większość komisji powołanych uchwałami Komitetu w latach poprzednich.

Funkcje podkomitetu międzynarodowych spraw gospodarczych przejmie Min. Handlu Zagr., a podkomitetu zatrudnienia i płac, motoryzacyjnego oraz inwestycyjnego — Państw. Komisja Planowania Gospodarczego.

Poza tym Kom. Ekonomiczny rozpatrzył projekt ustawy o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym — jak również projekt nowego rozporządzenia min. Skarbu w sprawie wykonania tej ustawy.

W celu dostosowania organizacji gospodarki finansowej przedsiębiorstw do zasad systemu finansowego, wynikających z potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny uchwalił szereg wytycznych organizacyjnych dla przedsiębiorstw podległych Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych, Żeglugi, Kultury i Sztuki, Zdrowia oraz przedsiębiorstw państwowego przemysłu miejscowego.

Komitet rozpatrzył również projekt rozporządzenia min. Skarbu w sprawie umownych ubezpieczeń osobowych, prowadzonych przez PUWZ.

Na wniosek min. Przem. Rolnego i Spożywczego — Kom. Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie ustalenia zapotrzebowania na spirytus z gorzelni rolniczych z kampanii 1949—1950, rozdziału tego zapotrzebowania na poszczególne gorzelnie oraz ceny zakupu spirytusu z gorzelni w kampanii 1948-49.

LISTY Z NOWEGO JORKU

Największe oszustwo polityczne

(Korespondencja własna API dla »Życia«)

Waszyngton, w maju.

Po długiej i burzliwej dyskusji Izba Reprezentantów postanowiła nieznaczną większością głosów „odesłać z powrotem do Komisji" projekt ustawy w sprawie uchylenia Aktu Tafta - Hartley'a, ustawy znienawidzonej przez robotników amerykańskich, ograniczającej prawa związków zawodowych.

W języku parlamentarnym „odesłać z powrotem do Komisji" oznacza pogrzebać dany projekt ustawy, przynajmniej na czas bieżącej sesji, lub nawet kadencji parlamentu.

Głosowanie to przekreśliło więc szanse uchylenia „niewolniczej" ustawy Tafta - Hartley'a podczas obecnej sesji Izby Reprezentantów.

A przecież wśród 212 posłów głosujących za „odesłaniem do Komisji" znaleźli się wszyscy zwolennicy uchylenia ustawy antyrobotniczej, a wśród 209 posłów głosujących przeciw temu wnioskowi znaleźli się wszyscy obrońcy Aktu Tafta - Hartley'a. Jak wytłumaczyć tę pozorną sprzeczność?

Technika oszustwa

Każda afera musi być starannie przygotowana. Tym bardziej muszą być dokładnie wypracowane szczegóły oszustwa, skierowanego przeciw kilkudziesięciu milionom osób. Tak też było ze sprawą uchylenia ustawy Tafta - Hartley'a, przyrzeczonego robotnikom amerykańskim podczas ostatnich wyborów w listopadzie ubiegłego roku.

W ciągu kilku miesięcy administracja Trumana opracowała projekt ustawy, która miała uchylić Akt Tafta - Hartley'a, a jednocześnie utrzymywała w mocy niektóre postanowienia tego aktu.

Już to samo było sprzeczne z obietnicami wyborczymi, ale prawicowi przywódcy amerykańskich związków zawodowych zgodzili się na ten kompromis.

Po długich i ciężkich cierpieniach ten kompromisowy projekt wniesiony został do Izby Reprezentantów, gdzie nazwany został Aktem Lesińskiego, według nazwiska przewodniczącego Komisji Pracy parlamentu (Lesiński jest pochodzenia polskiego).

Obrońcy Aktu Tafta - Hartley'a zgłosili wówczas własny projekt ustawy o uchyleniu tego aktu — tak zw. Ustawy Wooda. Wood jest przewodniczącym znanej także w Polsce Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej. Nikogo nie powinno więc dziwić, że jego projekt tylko zmienił nazwę ustawy Tafta-Hartley'a, utrzymując faktycznie wszystkie jej najbardziej reakcyjne przepisy.

W ostatniej chwili

W trakcie dyskusji w Izbie Reprezentantów niespodziewanie zabrał głos speaker (przewodniczący) Izby — Sam Rayburn, który stwierdził, że Akt Wooda i Akt Tafta - Hartley'a właściwie niczym się nie różnią i nawoływał swych towarzyszy z Partii Demokratycznej do głosowania za Aktem Lesińskiego. Apel speakera nie pomógł i większością 217 głosów przeciw 203 uchwalony został Akt Wooda.

Dosłownie w ostatniej chwili jedyny poseł z ramienia Partii Postępowej, Vito Marcantonio, powołał się na przepis procedury parlamentarnej i zażądał odroczenia trzeciego czytania ustawy na jeden dzień. Wynik był taki, że po przespanej nocy kilku posłów zmieniło zdanie i, wspomnianą powyżej nieznaczną większością, Akt Wooda odesłany został z powrotem do Komisji.

W ten sposób obowiązuje nadal nieuchylony Akt Tafta - Hartley'a, ale przynajmniej pozostała otwarta droga do jego uchylenia. Może na tej sesji Kongresu, może na następnej — Może wcale ...

Gdyby Truman chciał...

Rola Kongresu. Izba Reprezentantów wykonała rolę, powierzoną jej przez zakulisowych reżyserów amerykańskiego życia politycznego.

Rola ta polegała na tym, by wbrew wynikom zeszłorocznej kampanii wyborczej, wbrew żądaniom 60 milionów ludzi pracy w USA, utrzymać znienawidzone przepisy Aktu Tafta - Hartley'a.

Przepisy te pozbawiają robotników w szeregu przypadków prawa strajku, zakazują związkom zawodowym wydawać pieniądze na cele polityczne, pozbawiają związki wpływu na przyjmowanie robotników do pracy, nakazują członkom władz związkowych składanie przysięgi, że nie są komunistami itd. itd.

Przepisy te potrzebne są oczywiście władcom USA, mającym gabinety na Wall Street. Posłuszni członkowie Izby Reprezentantów wykonali ich polecenia.

Rola Trumana. Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy Trumana zgodnie przyznają, że Truman w listopadzie 1948 roku wybrany został prezydentem Stanów Zjednoczonych dlatego, że zobowiązał się do uchylenia Aktu Tafta - Hartley'a.

Truman mógł wywrzeć wpływ na posłów z Partii Demokratycznej, która ma większość w obu Izbach Kongresu i która zdobyła tę większość na skutek tego samego przyrzeczenia, aby uchylono ustawę Tafta - Hartley'a. Truman nie skorzystał z tej możliwości, nie starał się wywiązać z powziętego zobowiązania. Ustawa niewolnicza nadal obowiązuje.

Smutna rola Zw. Zawodowych

Amerykańskie związki zawodowe, skupione w dwóch wielkich centralach — AFL i CIO — wzięły w ubiegłym roku czynny udział w kampanii wyborczej, popierając Trumana i szermując hasłem uchylenia Aktu Tafta-Hartley'a. Od razu po wyborach prawicowi przywódcy tych centrali poszli na kompromisy, które ostatecznie przyjęły kształt wspomnianego powyżej projektu ustawy Lesińskiego. Przywódcy ci dobrze znają stosunki amerykańskie i doskonale się orientowali przed wyborami, że to nie Truman i nie Partia Demokratyczna będą obrońcami interesów robotniczych.

Po wyborach mogli oni wywrzeć pewien wpływ, by przynajmniej uchwalona została ustawa kompromisowa.

Lecz przywódcy AFL i CIO zajęci są montowaniem rozbijackiej organizacji międzynarodowej, która ma być konkurencją dla Światowej Federacji Związków Zawodowych. Nie mają widocznie czasu na tak przyziemne sprawy, jak walka z Ustawą Tafta - Hartley'a.

Rola prasy i radia. Kapitalistyczna prasa i radio USA w tym wielkim oszustwie otrzymały zadanie maskowania uczestników afery. Pisze się więc i mówi o „porażce" lub „zwycięstwie" Trumana, o rzekomej walce Demokratów z Republikanami, o różnicach zdań między posłami i senatorami z południa i z północy Stanów Zjednoczonych.

Ale nie wspomina się o tym, że cały obóz rządzący USA chce utrzymać Akt Tafta - Hartley'a.

TAK OTO PRZY POMOCY RÓŻNYCH CZYNNIKÓW I PRZY NISKIM UŚWIADOMIENIU MAS LUDOWYCH AMERYKI — DOKONAŁO SIĘ JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH OSZUSTW W HISTORII PARLAMENTU AMERYKAŃSKIEGO.

Grzegorz Jaszyński

Znamienny głos Anglika

Targi Poznańskie ostrzeżeniem dla Zachodu

W piśmie angielskim „Daily Worker" ukazał się reportaż z Targów Poznańskich pióra Sidneya Merton p.t. „Ostrzeżenie dla ministra Wilsona". Przytaczamy wyjątki z tego ciekawego artykułu.

Światowy Kongres Obrony Pokoju w Paryżu oraz Międzynarodowe Targi w Poznaniu łączy ze sobą coś więcej niż przypadkowy fakt że rozpoczęły się tego samego dnia. Nie znaczy to bynajmniej, iż impreza poznańska jest w jakimkolwiek sensie demonstracją polityczną. Polscy organizatorzy Targów doszli do wniosku, że poprzednie, powojenne Targi miały charakter zbyt „wystawowy" i obecnie położyli nacisk na ich stronę handlową.

Odpowiedź na »zimną wojnę«

Udało im się to znakomicie. Na Targach reprezentowane były 22 państwa, wschodnio i zachodnio-europejskie. Kraje te chcą sprzedawać swe wyroby, chcą nawiązać kontakty handlowe. Targi poznańskie stały się jednym z najważniejszych wydarzeń w handlu europejskim. Ale wszystko to nie wyjaśnia jeszcze faktu, iż tegoroczne Targi miały większe znaczenie, niż jakiekolwiek Targi poprzednie w ciągu ostatnich 21 lat.

Obecne Targi zorganizowane zostały w roku, w którym „zimna wojna" prowadzona jest jawniej w dziedzinie handlu, niż we wszystkich innych.

W chwili, gdy wykańczano pawilony Targów, brytyjski minister handlu, Harold Wilson, otrzymał naganę w Senacie Stanów Zjednoczonych za to, że w parlamencie angielskim złożył oświadczenie, iż przy zawieraniu traktatów handlowych uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie korzyści ekonomiczne.

Trzeba zresztą przypomnieć, iż minister Wilson wkrótce potem zapowiedział zwiększenie kontroli nad eksportem do Europy Wschodniej.

Zwolennicy „zimnej wojny", posługując się dyskryminacją handlową, żywili nadzieję, iż tą drogą osłabią kraje Europy Wschodniej.

Poznańskie Targi podważają całkowicie te naiwne kalkulacje.

Wymowa maszyn

Największe wrażenie na gościach z Zachodu wywarła wystawa maszyn i narzędzi w pawilonach polskim i radzieckim. W pierwszym budziło podziw nowoczesne zaprojektowanie i wykonanie eksponatów, w drugim — dochodzono do wniosku, że polski przemysł maszynowy wkrótce dorówna wytwórczości krajów „tradycyjnie" przemysłowych.

W dalszym ciągu autor reportażu opisuje poszczególne pawilony. Dużą uwagę poświęca maszynom, produkowanym w Polsce. Oto co pisze o nich:

Jest rzeczą zupełnie niewiarygodną, że narzędzia te produkowane są w kraju, który dopiero cztery lata temu rozpoczął nowe życie na gruzach dawnej gospodarki rolnej. Te nowe maszyny produkcji polskiej zdobyły gorące słowa uznania ze strony inżynierów radzieckich i zachodnio-europejskich.

Po przytoczeniu najbardziej interesujących cyfr, które ilustrują transakcje dokonane na Targach, Sidney Merton konkluduje:

Dla setek tysięcy Polaków Targi stanowią widoczną więź pomiędzy ich własnymi wysiłkami a osiągnięciami całej gospodarki narodowej. Dla nich i dla ich sąsiadów są one również dowodem, jak wielkie korzyści daje prawdziwa współpraca ekonomiczna.

Dla Zachodu Targi Poznańskie winny być ostrzeżeniem, że dyskryminacja handlowa nie może zahamować rozwoju gospodarczego Demokracji Ludowych, oraz iż ci, którzy tę dyskryminację stosują, szkodzą tylko sobie.

NOWA ANKIETA

GO MYŚLISZ O FILMIE »Za wami pójdą inni«

Ukazanie się nowego polskiego filmu oczekiwane jest zawsze przez wszystkich z wielką niecierpliwością. Obraz jest omawiany i dyskutowany gorąco nie tylko przez recenzentów filmowych, ale i przez ogół widzów.

Każdy z nas przeżył na swój sposób czas okupacji, każdy ma własne, często odmienne, a zawsze ułamkowe, z tego okresu przeżycia, doświadczenia i spostrzeżenia. Każdy też widzi w filmie jakby kawałek własnego życia. Stąd, między innymi, różnice w ocenach filmów.

Dyskusję tę pragniemy przenieść również i na łamy naszego pisma. Wzywamy więc naszych Czytelników i Czytelniczki, by zechcieli wypowiedzieć się krótko, co myślą o filmie „Za wami pójdą inni". Czy film ten wiernie odtwarza okupacyjną rzeczywistość, czy postacie bohaterów są prawdziwe, jakie film posiada walory ideologiczne i artystyczne.

Odpowiedzi będziemy drukować, a najlepsze z nich otrzymają nagrody.

Odpowiedzi należy nadsyłać do redakcji „Życia", zaznaczając na kopercie „Ankieta o filmie".

Władze

Tow. Przyjaciół Dzieci

Na posiedzeniu członków zarządu gł. Tow. Przyjaciół Dzieci ukonstytuowały się władze naczelne Towarzystwa w następującym składzie.

Dorota Kłuszyńska — prezes, **Antoni Mitura** — wiceprezes, **Eustachy Kurodzko** — wiceprezes, **Teodor Kaczyński** — wiceprezes, **Stanisław Tułodziecki** — sekretarz generalny, **Jan Kisiel** — sekretarz, **Władysław Ozga** — skarbnik, członkowie prezydium: **Franciszek Pawula, Bolesław Milewicz, Aleksander Lewin, Stanisław Laskowski.**

Lekcja geografii na ekranie filmowym

Wraz ze szkolnictwem zniszczyli Niemcy pomoce naukowe. Dotkliwą stratą było zrabowanie wszystkich przeźroczy szkolnych, przy pomocy których dzieci uczyły się geografii.
Dziś, na szczęście, mamy nie tylko przeźrocza, ale i film geograficzny. Oto jedna z ekip „Wytwórni Filmów Oświatowych" kręci na tratwie obraz p.t. „Płyniemy z drzewem" — na przełomie Dunajca.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

SZKOŁĄ SIĘ POLERNICY

W NOWEM pod GRUDZIĄDZEM odbywa się pierwszy w Polsce 3-miesięczny kurs polerników, na który zapisało się 44 osoby.

Kuratorium OS Pomorskiego wyasygnowało na przeprowadzenie kursu 600 tys. zł, z których 270 tys. przeznaczono na stypendia dla kursistów.

JEDNA MASZYNA ZA DRUGĄ

GDYNIA. Montaż maszyny parowej wraz z wałem śrubowym dla naszego pierwszego rudowęglowca „Sołdek", został już przez stocznię Gdańską wykonany i w tych dniach urządzenie maszynowe zostało zainstalowane.

Obecnie huta „Zgoda", która wykonała te maszyny, przygotowuje już do transportu drugą maszynę — dla statku „Jedność Robotnicza".

ROZWIJAJĄ SIĘ ŚWIETLICE

CHOJNICE. Praca kult.-oświatowa wśród młodzieży pow. chojnickiego zorganizowana została w 12 świetlicach pozaszkolnych.

W ramach zajęć świetlicowych prowadzi się: 15 kółek amatorskich z 259 uczestnikami, 8 chórów młodzieżowych, w których bierze udział 303 osoby oraz 2 orkiestry w składzie 15 osób. Na terenie świetlic odbyło się 8 konkursów czytania z udziałem 81 młodzieży.

W ODWET — STARE GUWERNANTKI

CZYLI

Jak korespondent »Daily Mail« przedstawił problem repatriacji

Komisja Społeczna ONZ — jak podały ostatnie depesze prasowe — zakończyła omawianie projektu **konwencji „o międzynarodowym przekazywaniu wiadomości".** Jest rzeczą więcej, niż charakterystyczną, że reprezentowany w tej komisji blok anglo-amerykański odrzucił przy pomocy niezawodnej „maszyny do głosowania" **przede wszystkim** te artykuły konwencji, które zobowiązywały agencje informacyjne i korespondentów prasowych do komunikowania **„rzeczywistych faktów"** i przyczyniania się do **„porozumienia międzynarodowego, utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa".**

Blok anglo-amerykański uważa, że tego rodzaju zobowiązania stanowiłyby całkiem zbędny balast w stosunkach międzynarodowych, są to bowiem **„wyłącznie"** sprawy **„sumienia i etyki zawodowej".**

Za tym „etycznym" i **elastycznym** parawanem sumienia indywidualnego, blok amerykański ukrywa **coś więcej,** niż dumny grymas dezaprobaty Po prostu — ukrywa zawoalowaną lecz kategoryczną **wrogość** wobec jakiegokolwiek choćby **uporządkowania** w skali międzynarodowej sprawy **przekazywania wiadomości.** Dotychczasowy brak obowiązujących norm i przepisów w tej dziedzinie jest Anglosasom **nader poręczny.** Brak ten to **metoda,** a zarazem — **lęk przed prawdą.**

Nie będziemy gołosłowni. Wiele wprawdzie, bardzo wiele, dałoby się przytoczyć przykładów **niesumiennego, fałszywego informowania czytelników przez prasę anglosaską.** Poprzestaniemy tu jednak tylko na przykładzie, wykazującym, **jak prasa brytyjska informuje czytelników o sprawach polskich.**

Ot, pierwszy lepszy kwiatek z brzegu bujnej łąki **angielskiej,** a więc — **strzyżonej starannie!**

W dzienniku angielskim „Daily Mail" (wyd. kontynent.) z 29 kwietnia — pod znamiennym tytułem **„Polskie pogróżki pod adresem Francji"** — ukazał się, jako **„korespondencja z Warszawy",** sążnisty artykuł, podpisany nazwiskiem **Vincent Buist.**

Artykuł dotyczy repatriacji Polaków z Francji. Utrzymano go w tonie „obiektywno - naukowym" niemal choć od razu z pierwszych zdań aż bije w oczy, że autor (a także dziennik, który artykuł ten drukuje) postawił sobie **za punkt honoru** jak najbardziej.. **rozminąć się z prawdą.**

„Czynniki tutejsze — (a więc — władze polskie) — powiada p. Buist zaraz na wstępie — dały do zrozumienia, że, jeśli **rząd francuski nie przywróci możliwości podróży zbiorowych** dla górników polskich we Francji, którzy pragną powrócić do kraju, obecne **nieporozumienie dyplomatyczne** pomiędzy obydwoma rządami może rozciągnąć się na **sferę ekonomiczną".**

Od razu — fałsz! Czy autor artykułu mógłby „wyjaśnić": **Komu, gdzie i kiedy „czynniki tutejsze dały do zrozumienia"...** — a w mowie zwykłej — komu, gdzie i kiedy Polska **groziła represjami ekonomicznymi „w odwet" za zatrzymywanie Polaków we Francji?!**

W części „rzeczowej" artykułu p. Buist oświadcza:

„W 1947 r.. 85 proc. Polaków **przyjęło** propozycję powrotu do kraju. W roku ubiegłym **tylko** 45 proc. Polaków, podpadających pod kwotę repatriacyjną, skorzystało z możliwości powrotu do domów. Władze francuskie oceniają, że w 1949 r. **znikoma ilość — może najwyżej 2 tys.** — będzie chciała skorzystać z podróży zbiorowych, zorganizowanych w ramach umowy repatriacyjnej. Wobec powyższego... rząd francuski oznajmił, że **nie widzi powodów do odnowienia umowy repatriacyjnej.** Czynniki francuskie twierdzą tutaj, że wielu Polaków **woli pozostać we Francji.. Entuzjazm repatriacyjny wykazuje gwałtowny spadek!..."**

Pragnęlibyśmy tu zapytać: Szanowny p. Buist! Czemu to pan tak intensywnie **odkształca prawdę,** której **nie da się odkształcić?** Czy udzielił Pan sam sobie rozgrzeszenia w „sumieniu", czy też rozgrzeszyła Pana angielska **„etyka zawodowa"?**

Stwierdza Pan **„gwałtowny spadek entuzjazmu repatriacyjnego",** oblicza Pan, że w b.r. — pomimo łaskawej rezygnacji rządu francuskiego **z wszelkich wymogów wizowo-wyjazdowych** — wróciłoby do Polski **tylko 2 tys. górników,** no, bo, wiadomo: górnicy polscy, **nędznie płatni,** otaczani we Francji **„troskliwą" opieką min. Mocha** — wolą dobywać węgiel **w skandalicznie niezabezpieczonych kopalniach** francuskich i narażać się na **niebezpieczeństwo utraty życia** (w ciągu 7 miesięcy „zaledwie" 200 Polaków padło ofiarą katastrof kopalnianych!), **niż wracać do ojczyzny!..**

A czy nie słyszał Pan czasem, że **władze i policja francuska** wychodzą wprost z siebie, aby wszelkie **wyjazdy polskie udaremnić?** Czy wie Pan, że **każdy Polak, który zgłosi chęć powrotu do Polski, staje się od razu „politisch verdaechtigt",** że się go **śledzi i szykanuje?** Czy Pańscy informatorzy powiedzieli Panu, że **min. Moch** zarządził, aby **każdy Polak,** który chce powracać (wszystko jedno kto: dorosły, dziecko, czy chory), zgłaszał się **osobiście w prefekturze francuskiej** po wizę? Czy Pan wie, że prefektury są często **b. odległe od miejsc pracy,** że robotników polskich we Francji **nie stać na te podróże?**

A czy myśli Pan, że ten, którego nawet i stać, **dostanie wizę,** jeśli się po nią zgłosi? Nie, na ogół **nie dostaje wizy,** ale za to, powróciwszy do domu, znajduje... **wymówienie pracy!** Bo na tym właśnie polega zmowa właścicieli kopalń i policji francuskiej. Władze tamtejsze, zbyt sobie cenią **dobre stosunki z kapitalistami,** aby jednadwerężać, a kapitalistom zbyt przypada do serca **tania, polska siła robocza,** aby się jej z lekkim sercem wyzbywać.

Sam Pan pisze, że **„po zakończeniu wojny, we Francji znajdowała się 400 tysięczna kolonia polska"** i że **„większość jej stanowili wykwalifikowani górnicy".**

A jeśli któryś z górników polskich, nierzadko **bohater francuskiego ruchu oporu,** upomni się tam **O PRAWA, marny jego los!** Takich natychmiast wyrzuca się „ciupasem" do granicy i — **won do Bizonii!..** Dobrze, że pozbierają kości, **obite pałkami!...**

Nic Pan o tym **nie słyszał?!** To dziwne... Zwłaszcza, że tak świetnie utrwaliła się w Pańskiej pamięci **taka drobna sprawa** z Warszawy, jak to, że „starsi obywatele francuscy — wśród nich **wiele guwernantek,** które uciekły spod reżimu carskiego do **bogatych polskich rodzin** — zostali **powiadomieni,** że ich **wizy** pobytowe polskie **nie mogą być przedłużone"!...**

Przytacza Pan ten fakt, jako **dowód, że „kampania Polski przeciwko Francji nie ograniczyła się do wymiany dyplomatycznej!"...** Czy przypuszcza Pan, że nawet, gdybyśmy chcieli rządowi francuskiemu, tak skłopotanemu **sprawami marshallowskimi,** sprawić jakąś **przykrość,** to już nie można byłoby **nic innego** uczynić, jak tylko **ekspulsować z Polski stare guwernantki?!** A ileż — jak Pan sądzi — jest w Polsce tych **gwarantowanych guwernantek,** wychowawczyń **frejlin carskich,** które uciekły od reżimu carskiego?! Nie twierdzimy bynajmniej, że któraś z tych pań nie mogła by oddać **usług wychowawczych min. Mochowi,** ale dotychczas nikt o tym jakoś **nie pomyślał...**

Władze polskie istotnie **odmówiły przedłużenia wiz 2 rodzinom francuskim.** Ale dlaczego? Nie dlatego, iż by to były **rodziny guwernantek.** Nie, jedna z rodzin, **alzacka,** należała w czasie okupacji do... **„organizacji Todt'a i wysługiwała się Niemcom,** a druga — uprawiała **operacje szmuglerskie i czarnorynkowe, okradając systematycznie Skarb Państwa.**

W dodatku zaznaczyć wypada, **gwoli ścisłości informacji,** że **pierwszej** rodzinie przyznano **8 miesięcy na zlikwidowanie spraw** w Polsce, a **drugiej** (tej czarnogiełdziarskiej) — **3 miesiące.**

Widzi Pan więc, że postąpiono wobec ludzi tego rodzaju w sposób doprawdy **wspaniałomyślny.** Niechże Pan zechce sprawdzić, **za co** min. Moch wyrzuca robotników polskich z Francji do Niemiec, w jakże swoistym **gestapowskim „trybie doraźnym"!** Byłoby dobrze **zapoznać się** z tym wszystkim **gruntownie,** a dopiero **potem** — pisać. Pisać — **zgodnie z „sumieniem i etyką zawodową"** tak, aby **przyczyniać się do „porozumienia międzynarodowego, utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa".**

A jeśli władze Pańskie chcą, aby Pan **nie tak** właśnie, pisał, lecz — **wprost przeciwnie,** staje się najzupełniej zrozumiałe, że **prasę angielską wprzęgają do celów imperialistycznych** — wyzysku, wojny i zysków — choć przecież tak uroczyście wielbią **„wolność słowa"!**

PAL

PO ZAKOŃCZENIU NASZEJ ANKIETY (2)

ROZMOWA Z FANATYKAMI

W poprzednim artykule (Nr. 127 „Życia"), polemizującym z listami niektórych czytelników w punkcie 1) naszej ankiety, doszliśmy do wniosku, że przytoczone przez nich argumenty nie są „zarzutami", lecz — świadomie czy nieświadomie — **postulatami rządów klerykalizmu** w Polsce.

Ten sam wniosek nasuwa się nieodparcie przy rozpatrywaniu zarzutów odnoszących się do punktu 2) naszej ankiety, a mianowicie: „Czy słuszne jest, że państwo traktuje duchownych, którzy wykroczyli przeciw prawu, na równi z innymi obywatelami?"

Czytelnicy, którzy na to pytanie odpowiedzieli negatywnie, wysuwają dwa postulaty:

1) żeby duchowni za **WSZYSTKIE** przestępstwa byli sądzeni **WYŁĄCZNIE** przez sądy duchowne, względnie **PRZYNAJMNIEJ** z udziałem władz duchownych;

2) żeby procesów księży nie ogłaszać i nie komentować w prasie, gdyż to „podrywa autorytet władz kościelnych", jak np. pisze ob. Ł.K.

BARDZIEJ KATOLICCY, NIŻ SAM PAPIEŻ

W sprawie 1) odpowiadaliśmy już w toku ankiety. Reasumując ją, chcemy podkreślić, że ludzie, którzy stawiają takie żądania, są tu naprawdę „bardziej katoliccy od samego Papieża". W sprawie tej mówi bowiem nawet Prawo Kanoniczne (str. 53):

„**W SPRAWACH CZYSTO ZIEMSKICH**, o ile dotyczą one celu doczesnego, **KOŚCIÓŁ NIE MA ŻADNEJ WŁADZY**. Ponieważ Kościół ma jurysdykcję tylko w sprawach duchownych i takich, które odnoszą się do celu duchownego, stąd wniosek, że **SPRAWY ZIEMSKIE**, o ile chodzi o cel doczesny, są **POZA SFERĄ WŁADZY KOŚCIOŁA** (c. 120, 2341). **SPRAWY TEDY MATERIALNE**, o ile idzie o kierunek ziemski, **NALEŻĄ DO WŁADCY CYWILNEGO**, stosownie do słów ewangelii: „Oddajcie, co jest cesarskie, cesarzowi" (Mat. 22, 21).

Na str. zaś 623 tegoż Prawa Kanonicznego można przeczytać:

„**WYSTĘPEK, KIEDY KIERUJE SIĘ PRZECIW PRAWU ŚWIECKIEMU, MA BYĆ KARANY PRZEZ WŁADZE ŚWIECKIE**. Skoro zaś gwałci prawo jednej i drugiej strony, obie mają go ścigać. Do takich występków należy np. zabójstwo, krzywoprzysięstwo, cudzołóstwo".

Cytujemy tu Prawo Kononiczne nie dlatego, byśmy uważali, że obowiązuje ono władze państwowe, lecz chcemy wykazać niektórym gorliwym „obrońcom" praw Kościoła, że sami niezbyt dobrze te prawa znają.

NIEDOPUSZCZALNE PRZYWILEJE

Z punktu widzenia interesu Państwa i jego obywateli oraz zwykłego poczucia sprawiedliwości byłoby **niedopuszczalne stwarzanie jakichś specjalnych praw i przywilejów dla przestępców tylko dlatego, że są duchownymi.** Tym bardziej, że sądy duchowne — zgodnie zresztą ze swymi założeniami — nie przewidują sankcji karnych odpowiednich dla ciężkich przestępstw o charakterze świeckim.

Porównanie z instytucją sądów wojskowych, na które powołują się niektórzy Czytelnicy, jest tu nie na miejscu. Sądy takie istnieją ze względu na konieczność zachowania w niektórych procesach tajemnicy wojskowej. Znaną jest zresztą rzeczą, że w sądach wojskowych zapadają zwykle wyroki surowsze niż w innych. **Inaczej byłoby oczywiście w sądach duchownych** — dowodzą tego rodzaje stosowanych przez te sądy kar, wyliczonych w Prawie Kanonicznym, no i — **postawa naszej hierarchii kościelnej.**

Tu trzeba zwrócić uwagę na fakt, że jakkolwiek wg. Prawa Kanonicznego przestępstwa takie, jak zabójstwo, cudzołóstwo itd. mają być ścigane **zarówno przez sądy świeckie, jak i duchowne — praktyka naszej hierarchii kościelnej przeczy nawet Prawu Kanonicznemu.** Nic nam bowiem nie wiadomo o tym, by władze kościelne wyciągnęły jakieś konsekwencje w stosunku do ks. Łososia np., który był współuczestnikiem morderstwa. Wiadomo nam natomiast, że w ostatnim liście odczytanym z ambon Episkopat **ubolewał nad losem księży „oderwanych od ołtarza"... który splamili krwią bratobójczą.** Znamy również taki fakt z ohydnego procesu księdza oskarżonego o deprawację młodzieży, że gdy matka jednej z pokrzywdzonych uczennic zwróciła się do Kurii Biskupiej o pomoc, tam jej kazano... **milczeć.**

MILCZEĆ — DLACZEGO?

Milczeć... to wiąże się z drugim postulatem wymienionym wyżej: by nie pisać o tych procesach w prasie. Dlaczego właściwie? Nikomu nie chodzi przecież o tanią sensację, wprost przeciwnie — chodzi właśnie o czystość moralną.

Naszym zdaniem bowiem **o czystości moralnej, o sile moralnej** jakiegoś środowiska świadczy fakt, że potrafi ono wyeliminować szkodliwe jednostki ze swego grona i chce je publicznie napiętnować. W ten sposób odstrasza się innych ludzi od przestępstwa, w ten sposób udowadnia się również, że się przestępstwa nie toleruje. Partie polityczne czy urzędy państwowe szczycą się tym, że ich członkowie lub funkcjonariusze wykrywają przestępców. **Ich autorytet na tym nie cierpi — wprost przeciwnie.** Przypomnijmy tu procesy działaczy gospodarczych lub administracyjnych, których ani wysokie stanowisko, ani przynależność partyjna nie uchroniła od wysokiej kary — odwrotnie, uważano słusznie, że właśnie stanowisko czy przynależność partyjna obowiązuje do wyższego poziomu moralnego i nakłada większą odpowiedzialność.

Przemilczać zaś przestępstwo, kryć je, dlatego, że popełnił je „swój człowiek", świadczy po prostu — nie można tego nazwać inaczej — o zgniliźnie moralnej.

NAWRÓT... ŚREDNIOWIECZA

Przechodzimy do 3 i 4 punktu naszej ankiety, dotyczących oświadczenia Rządu oraz kroków, które powinny być podjęte przez władze kościelne w sprawie porozumienia.

Tu **ofensywny, klerykalny charakter wypowiedzi niektórych Czytelników jest już tak wyraźny**, że chyba dla nich samych też nie ulega wątpliwości. Dadzą się one po prostu ująć w słowach: „Albo nawrócicie się na nasz światopogląd, albo nie mamy co z sobą mówić". Pozwalamy sobie zwrócić tu uwagę, że **takich** postulatów przedstawiciele Państwa nigdy wobec przedstawicieli Kościoła nie zgłaszali...

Pisze więc ob. N.P., że „unormowanie stosunków między Państwem a Kościołem jest niemożliwe, ponieważ nie może być porozumienia między ideologią chrześcijańską a obecnym ustrojem".

Ob. J.K.: „Należy najpierw za pomocą nauki ścisłej dowieść, że Bóg, życie pozagrobowe to fikcja, a wszelkie religie to narkotyk".

Ob. B.N.: „Państwo musi się pogodzić z tym, że ksiądz nie może uznawać teorii Marksa".

„Obserwator - katolik" żąda, by natychmiast przestano u nas nauczać marksizmu i darwinizmu — to jest warunek porozumienia!

Ob. T. Cz. zaś domaga się natychmiastowego zniesienia ślubów cywilnych i rozwodów — też jako „conditio sine qua non".

Ob. A.F. — i kilku innych — domaga się podpisania Konkordatu z Watykanem — w przeciwnym razie do porozumienia dojść nie może. Protestują również przeciw krytykowaniu Watykanu i Papieża.

Przyznajemy, że czytaliśmy te wypowiedzi z mieszanymi uczuciami. Przede wszystkim z niezmiernym zdziwieniem — **bo w którym wieku i na jakim świecie żyjemy właściwie?** Przecież w szeregu państw dawno już jest przeprowadzony rozdział Kościoła od Państwa; wykłada się w nich różne systemy naukowe przeczące religijnej interpretacji pochodzenia świata; istnieje w nich od dziesiątek lat instytucja ślubów cywilnych. **Nikt jednak nie ogłasza przeciw nim krucjaty i nie nawołuje z tego powodu do walki. Czytaliśmy te wypowiedzi również z pewnego rodzaju zażenowaniem, tyle w nich zaślepienia i parafiańszczyzny. Ale „zażenowanie" to mąciła świadomość, że za tym coś tkwi, że ta ofensywa Ciemnogrodu, jest przez kogoś celowo podsycana.**

NIE OD TEGO ZALEŻY WSPÓŁPRACA

Państwo, oczywiście, godzi się z tym, że księża nie uznają teorii Marksa. **Dlaczego jednak księża, względnie ich „obrońcy" żądają od przedstawicieli Państwa, by ci przejęli ich światopogląd i rezygnowali ze swego?** I jak można od tego uzależnić współpracę między Państwem a Kościołem?

Tygodnik „Dziś i Jutro" pisał w n-rze 18 z 8 bm.:

„Konkretne dobro narodu polskiego wymaga: wobec niemożności ani ze strony katolików, ani ze strony marksistów ustąpienia z wyznawanej bazy światopoglądowej — uczynić jak najszybciej wszystko, by odrębność światopoglądowa nie szkodziła odbudowie kraju i nie była wygrywana przez czynniki interesom polskim obce. (Podkr. nasze).

Że współpraca mimo różnic światopoglądowych jest możliwa, na tym stanowisku (przynajmniej do niedawna) musiała stać również hierarchia kościelna, względnie udawała, że stoi — gdyż inaczej przecież z góry musiałaby przekreślić wszelkie możliwości porozumienia z Państwem. Jasne jest bowiem, że Państwo nie zrezygnuje ani ze swych podstaw ideologicznych, ani z propagowania ich, ani z nauczania Darwina i Marksa, ani wreszcie z ustawodawstwa małżeńskiego. Nie można również czekać z rozwiązaniem sprawy stosunków między Państwem a Kościołem aż do rozstrzygnięcia naukowych sporów o pochodzeniu świata, gdyż te dyskusje będą trwały jeszcze bardzo długo.

Państwo bynajmniej nie wymaga od księży, by ci głosili z ambon teorię Marksa, ani by zrezygnowali z szerzenia wiary. Żąda od nich tylko lojalnego stosunku do Państwa i jego potrzeb, oraz nie uprawiania wrogiej wobec Polski polityki.

„WOJNY RELIGIJNEJ" NIE BĘDZIE

Nie będziemy tu omawiali przyczyn, dla których Polska nie zawarła Konkordatu z Watykanem. Sprawy te były dość często i jasno omawiane. Stwierdzamy tylko, że wiele państw Konkordatu nie zawarło, np. Francja, Anglia i państwo tak wybitnie przez Watykan popierane, jak USA. **Mimo to Watykan i hierarchia kościelna tym państwom nie stawia żadnych „warunków ideologicznych"**, choć zresztą od dawna istnieje w nich rozdział Kościoła od Państwa.

Przyczyną odmiennego stosunku Watykanu do tych krajów i do nas jest po prostu różnica ustroju społecznego — ale obrona kapitalizmu ma bardzo mało wspólnego z „ideologią chrześcijańską". Trudno chyba powiedzieć, by dzisiejsze Stany Zjednoczone były rządzone w duchu „ideałów chrześcijańskich", a prezydent Truman np. jest metodystą. Mimo to USA cieszą się wielką sympatią Papieża.

Jeśli zaś o Konkordat idzie — Konkordat w swoim czasie podpisał Hitler, który, jak wiadomo, był daleki od etyki chrześcijańskiej...

Watykan krytykujemy nie z powodu różnic ideologicznych, lecz z powodu jego konkretnej i bardzo wyraźnej polityki — **polityki popierania imperializmu i wielkiego kapitału, polityki popierania niemieckich kół rewizjonistycznych.** Zaś Czytelnik A.F., który pisze o „zagrożonych ideałach chrześcijańskich", niech weźmie pod uwagę, że w tym wypadku te „ideały" to m. in. wystąpienie Papieża przeciw naszym granicom państwowym.

Z wszystkich przytoczonych tu „zarzutów" tchnie duch wojującego klerykalizmu, średniowiecznego fanatyzmu, dążącego do „nawracania niewiernych" za wszelką cenę, do rozpętania jakiegoś nastroju wojny religijnej.

Żyjemy w XX wieku, w wieku, w którym poprzez zaostrzającą się walkę klasową, poprzez walkę starego z nowym — rosną siły postępu, siły demokracji i socjalizmu. W walce tej świat wielkiego kapitału posługuje się rozmaitą bronią, rozmaitymi argumentami, rozmaitymi wreszcie... autorytetami..

W naszym wieku i w naszym kraju nastroju „wojny religijnej" nie uda się rozpętać nikomu. Jeśli są ludzie, którzy będą do tego dążyli — tym gorzej dla nich.

*

Zwolennicy wojującego klerykalizmu będą próbowali — rzecz jasna — przedstawiać każdą polemikę z nimi, jako atak na religię. Te ich próby nie mają oczywiście nic wspólnego z rzeczywistością. Nikt nie myśli odbierać ludziom wierzącym ich wiary, ubliżać ich uczuciom religijnym, ani w jakikolwiek sposób ograniczać ich swobodę wykonywania praktyk religijnych. Chodzi o jedną, jedyną rzecz: o to, aby pod płaszczykiem religii, nie była uprawiana wsteczna, wroga Państwu ludowemu polityka.

S. Kalinowski

„Powszechna mobilizacja" do walki z analfabetyzmem

Rozpoczynamy systematyczną pracę — mówi min. Matuszewski

Od 1 maja br. do chwili obecnej, a więc w czasie bardzo krótkim, zorganizowano w Polsce 3.063 kursów dla analfabetów. Cyfra ta świadczy, że walka z analfabetyzmem nabiera właściwego rozmachu, że przynosi już konkretne osiągnięcia.

— Nie znaczy to jednak, że możemy być zupełnie zadowoleni z obecnego stanu szkolenia analfabetów — powiedział na wczorajszej konferencji prasowej Pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem — min. Stefan Matuszewski. — **Obecnie na 11.084 istniejących kursach uczy się 160 tys. analfabetów. Według naszych planów w czasie od 1 maja do 30 września br. powinno być czynnych 15 tys. kursów z 225 tys. uczestników.** Będzie to dopiero dociągnięcie do planu, a chodzi nam o to, by wyjść przed plan, by zlikwidować analfabetyzm przed upływem 3 lat.

OBOWIĄZEK NAUCZANIA

Dla zgromadzenia sił do walki z analfabetyzmem, zostanie przeprowadzona „powszechna mobilizacja". Ustawa o likwidacji analfabetyzmu z dnia 7.IV.1949 r. w art. 14 mówi: **„Pełnomocnik Rządu może wprowadzić na całym obszarze kraju, lub na niektórych terenach obowiązek prowadzenia walki z analfabetyzmem".** Obowiązkowi temu podlega każda osoba o dostatecznych kwalifikacjach. Chodzi o osoby, które będą mogły nauczać analfabetów. Osoby te można powołać do udziału w zwalczaniu analfabetyzmu na okres 6 miesięcy, przy czym czas ich pracy nie może przekraczać 12 godzin tygodniowo. Wysokość wynagrodzenia za tę pracę ustali Pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem.

Powołana została Główna Komisja Społeczna, w skład której weszło 17 osób z ramienia instytucji państwowych, partii politycznych i ważniejszych organizacji społecznych. Obecnie są tworzone Wojewódzkie Komisje Społeczne. Następnie powstaną komisje powiatowe, gminne, dzielnicowe i gromadzkie.

REJESTRACJA W TERENIE

Najpilniejszą sprawą jest rejestracja analfabetów i półanalfabetów. Rozesłano już odpowiednie zarządzenia w teren. Rejestracja ta wykaże, ilu analfabetów jest w Polsce naprawdę, gdyż dotychczas rozporządzamy danymi nieścisłymi. Jest rzeczą zrozumiałą, że do przeprowadzenia skutecznej walki z analfabetyzmem dane te są niezbędne.

— Propaganda wstępna jest już poza nami — powiedział min. Matuszewski. W ciągu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy dokładnie zapoznano społeczeństwo z zadaniami akcji zwalczania analfabetyzmu. Teraz musi się rozwinąć systematyczną pracę.

Sprawozdania z terenu nie mogą być formalne, nie pokrywające się z istotnym stanem rzeczy. Nauczanie analfabetów musi być prowadzone starannie, systematycznie, bo tylko takie nauczanie może przynieść potrzebne wyniki.

Są już powiaty, które samorzutnie postanowiły zlikwidować całkowicie analfabetyzm na swoim terenie. Powiat Nysa zobowiązał się dokonać tego do końca 1950 roku. Niech ten powiat będzie przykładem dla innych.

(was)

Łańcuszek prowadzi do obozu pracy

Kontrola bazaru przy ul. Grójeckiej potwierdziła fakt, że targowiska warszawskie są ośrodkami handlu łańcuszkowego. Tam koncentrują się towary produkcji państwowej, wykupywane przez „ogonkarzy" w sklepach różnych Central, Domach Towarowych i Spółdzielniach, a sprzedawane następnie po wyższej cenie. Handel łańcuszkowy uprawiają nie tylko — jak się okazało — tak zwani ręczniacy, to jest handlarze, obnoszący swój towar w ręku, lecz także właściciele budek i stoisk.

Komisja Specjalna zatrzymała kilkanaście osób. M. in. właścicielki budek z towarami włókienniczymi: Stanisławę Mędka, Walentynę Zamiatała i Michalinę Żylak, u których znaleziono poważne ilości towarów bawełnianych, koszul itd. bez rachunków, pochodzących z obrotów łańcuszkowych.

Handlarkom grozi obóz pracy. (i)

KRONIKA SĄDOWA

»Dzielny« kasjer Szwejk

Tomasz Szwejk, kasjer jednej z instytucji przemysłu tłuszczowego skończył swe urzędowanie o godz. 4-ej Z resztą niewypłaconych pieniędzy wyruszył na miasto 7 lutego br. i skończył urzędowanie w restauracjach warszawskich w niedzielę dn. 10 lutego o godz. 10-ej rano. Szwejk prosił wszystkich swych znajomych na wódkę i w konsekwencji wydał 41.000 zł. firmowych pieniędzy.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Szwejka na 5 lat więzienia.

Udaremniony napad

Milicja Obywatelska otrzymała poufną wiadomość, że na mieszkanie inż. Strachalskiego na ul. Złotej w Warszawie, jest planowany napad. W mieszkaniu inżyniera zamieszkało dwóch milicjantów. Wieczorem zapukało dwóch mężczyzn, których obezwładniono. Napastnicy Stanisław Gutkowski i Eugeniusz Boguszewski byli uzbrojeni w pistolety.

Sąd Doraźny w Warszawie skazał Gutkowskiego i Boguszewskiego na 10 lat więzienia.

Kara śmierci za bandytyzm

Sąd Doraźny w Warszawie skazał notorycznego bandytę Henryka Grzejszczaka na karę śmierci. Grzejszczak w lutym br. zatrzymał na szosie pod Karczewiem wóz załadowany świńmi. Bandyta zabił konwojenta, ciężko ranił woźnicę.

PORADZIŁA MILIONOM
W ŻYCIOWYCH KŁOPOTACH PORADZI I TOBIE
„PRZYJACIÓŁKA"
tygodnik ilustrowany. K 2390-0

Konkurs zespołów artystycznych młodzieży ZMP

W Hali Ludowej we Wrocławiu rozpoczął się Krajowy Konkurs czołowych zespołów śpiewaczych, instrumentalnych, tanecznych i regionalnych ZMP z całego kraju.

Do konkursu przystąpiło 48 zespołów artystycznych, liczących łącznie blisko 2.000 uczestników, w tym blisko połowę kobiet. Wśród młodocianych artystów-amatorów znajdują się przodownicy pracy największych zakładów przemysłowych oraz przodownicy nauki.

Wspaniały „Pałac Dziecka" budują Katowice

W Katowicach buduje się „Pałac Dziecka". Ten największy dom kultury i oświaty dla dzieci powstaje z funduszów społecznych, przeważnie zaś z ofiar ludzi pracy. Koszt budowy gmachu wyniesie ponad pół miliarda złotych.

Ukończono dotąd wykopy pod fundamenty oraz wybudowano dwa bloki do wysokości pierwszego piętra. Przy budowie „Pałacu Dziecka" pracowali bezpłatnie kilkanaście tysięcy godzin członkowie zw. zaw. i młodzież szkolna, a ostatnio i junacy SP.

Uroczystość założenia kamienia węgielnego odbędzie się dnia 15 b.m.

Centralne Biuro PROJEKTÓW ARCHITEKTONICZNYCH i BUDOWL.
ODDZIAŁ GŁÓWNY BIURO PROJEKTÓW SZYBKIEJ KOLEI MIEJSKIEJ (metro)
ul. Górnośląska 45, pawilon 4, tel. 8-06-24
zatrudni:
1 ARCHIWISTĘ TECHNICZNEGO
1 KIEROWNIKA KREŚLARNI
KILKU DOBRYCH KREŚLARZY kolejowo-drogowych lub budowlanych.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne. K 2431-0

14

Juliusz Lutowski

SKRZYDŁO DEDALA

* *

— Oczerniasz go. Raczej nie robiłbym tego na twoim miejscu.

— Bo tylko patrzeć, jak mi to zaszkodzi, prawda? — odruchowo zacisnął pięść Tomasz, mimo że jednocześnie uśmiechnął się kpiąco. — Ale za to przecież nie oczerniam ciebie. Ten twój nowy nurt historii, jak to patetycznie nazywasz, to nie tylko Świtajło. To także ty: syn zbankrutowanego dziedzica olbrzymich majątków ziemskich, syn wielkopański, który co prawda o własnych siłach kończy obecnie uniwersytet ale jednocześnie dźwiga na sobie od dziecinnych lat zgorzkniałość rodziców i jest dziedzicznie obciążony tradycyjnym prawem do wykorzystywania innych...

— A ty? — przerwał Odrowąż chłodno.

Tomasz zaśmiał się: — mam tę wyższość nad tobą, że już mój dziadek zbankrutował, a właściwie zabrano mu folwarczek za udział w powstaniu styczniowym. I ledwie go pamiętam: stary zbuntowany szlachcic z wąsami do samej ziemi. Mój ojciec był już inżynierem górnikiem z paroletnią praktyką zwyczajnego kopacza.

— A ty jesteś poetą zagubionym we mgle.

— Mniejsza o to. W każdym razie w tym waszym „nurcie historii" nie widzę miejsca dla poetów. Bo kto tam jest jeszcze w tym całym towarzystwie? No, powiedz! paru drobnych rentierów angielskich Mosleya, którym światowe kryzysy finansowe podkopują spokojne życie. To samo w Niemczech, tylko na większą skalę i z militarystycznymi żądzami odwetowymi. I we Włoszech. Ci sami ludzie wszędzie, ludzie, których radykalność nie jest reakcją na kapitalizm, ale na jego kryzysy. I którym tacy półinteligenci, jak Mussolini czy Hitler, potrafią bez większych trudności pokazać zachwycający cel: pomnożenie renty poprzez agresywną wojnę. I ciebie też to urzeka.

Stefan Odrowąż pokrył tymczasem twarz chłodem tak dokładnie, jak gdyby zapuścił przyłbicę. — Tak. Widzę, że rzeczywiście nie rozumiesz historii.

A Tomasz wzruszył tylko ramionami. — Czy może być drogą historii to, co jest tylko strategicznym manewrem? Prowokacją do wojny, która przecież rozmaicie może się skończyć? Istnieją jeszcze inne siły na świecie. To, co nas czeka, to prawdopodobnie przede wszystkim miliony trupów.

— No i nasze zwycięstwo.

— Wierzysz w zwycięstwo bankrutujących rentierów?

— Mówiłem ci już, że niczego nie rozumiesz. To będzie zwycięstwo młodości. Ale przekonasz się jeszcze o wszystkim. A tymczasem radzę zastanowić się nad swoim sceptycyzmem i nad swoimi pacyfistycznymi zastrzeżeniami. To są bardzo celowe i podstępne wpływy zupełnie obcej nam rasy...

Tomasz skrzywił się z nagłym obrzydzeniem i niecierpliwie kiwnął na kelnera. — Wasze teorie na temat wpływów i ras są mi dobrze znane. Możesz się nie ośmieszać powtarzaniem mi tego. A co do mojego pacyfizmu... to zdaje się masz rację. Rzeczywiście zastanowię się nad tym. Chociażby po to, aby móc śledzić uważniej ten wasz upozorowany nurt historii — dodał ironicznie.

— Upozorowany? A którędy to ma popłynąć ten niby to prawdziwy? Jakże to sobie ty wyobrażasz, co?

Tomasz zapłacił za kawę, pożegnał się oziębłe i ze znudzoną miną wyszedł na ulicę. Znikome kałuże marszczyły się w podmuchach wczesnej wiosny. Znudzona mina była rekwizytem. Szedł tą przedwiosenną ulicą, płonąc wewnętrznie. Nie odpowiedział Odrowążowi na ostatnie pytanie nie tylko dlatego, że było wyraźną prowokacją. Gorzej: czuł, że nie potrafi jeszcze odpowiedzieć w sposób dostatecznie sprecyzowany i jasny. I czy ta odpowiedź wypłynie wreszcie na wierzch jak oliwa z coraz mętniejszej wody tych czasów? Szedł ulicą bogatszy o jedną rzecz tylko. Uzbrojony jedną tylko ale nową bronią. Była to świadoma nienawiść. Jeszcze nigdy dotąd nie czuł jej w sobie określonej kształtem tak jawnym.

A z czasem sprawy walki coraz bardziej otwartej — rodziły się na oczach wszystkich. W lipcu tego samego roku jakiś bliżej dotąd nieznany osobnik w generalskich szlifach wylądował z marokańskimi pułkami na pachnącym kwiatami i winem andaluzyjskim wybrzeżu. Rozpoczęła się — od razu przeraźliwie bezwzględna i krwawa — wojna domowa w Hiszpanii. Zapłonęły znienawidzone pałace biskupów — rozstrzeliwani robotnicy osuwali się pod ścianami, zaciśniętą pięścią ciągnąc za sobą rysę na tynku.

Po stronie faszystów stanęła od razu cała góra kleru, cała finansiera przemysłowa i wielcy właściciele ziemscy, drobni rentierzy i większość korpusu oficerskiego. Po stronie legalnego rządu republikańskiego stanęły przede wszystkim robotnicze związki zawodowe, wszystkie partie lewicowe z najlepiej zorganizowanymi komunistami na czele i cały — materialnie zupełnie nie przygotowany do walki — robotniczy i chłopski lud hiszpański z częścią drobnego duchowieństwa.

Natychmiast też przybyły na pomoc faszystom przygotowane już eskadry samolotów niemieckich i włoskich, a w ślad za nimi wyborowe, szturmowe oddziały „czarnych koszul". Po stronie robotników hiszpańskich organizować się zaczęła Brygada Międzynarodowa. Ściągali do niej małymi grupkami lub pojedyńczo ludzie ze wszystkich krajów, przynosząc ze sobą nie tyle broń, co zdecydowanie polityczne i wiarę w słuszną walkę.

Kapitalistyczne, czy nawet pseudosocjalistyczne rządy „wielkich demokracji zachodnich" przetrzymały dość kłopotliwy okres wzburzenia opinii publicznej, okres wielotysięcznych wieców robotniczych na rzecz hiszpańskich republikanów, okres antyfaszystowskich manifestów i gróźb. Po czym zrobiły swoje: ogłosiły zręcznie uargumentowaną zasadę „nieinterwencji" i otoczyły Półwysep Pirenejski — napełniony już dobrze oddziałami włoskimi — „neutralnym" kordonem strażniczym, przesądzając w ten sposób klęskę robotników hiszpańskich, umożliwiając problematyczne zrazu zwycięstwo faszyzmu.

(D. c. n)

Od upadku do zwycięstwa

Gwardia warszawskich stolarzy z Zakładów Nr 1 uczy jak pracować

(Od naszego korespondenta)

Na wiecznie zasmolonej i wiecznie hałaśliwej ul. Żelaznej — w podwórku typowej czynszowej kamieniczki znajdują się Zakłady Stolarskie Nr 1, należące do warszawsko-łódzkiego przedsiębiorstwa drzewnego. Pracuje w nich 100 ludzi i osiągnęli oni sukcesy, mało coprawda znane — lecz niemniej doniosłe.

Przechodni puchar współzawodnictwa pracy zdobyli dzielni stolarze już dwukrotnie w IV kwartale 1948 i w I kwartale tego roku. Puchar stoi na stole kierownika i być może, że stanie tu na zawsze... jeśli zdobyty będzie po raz trzeci. Taki jest regulamin.

O puchar walczy kilkanaście załóg fabrycznych z całej Polski. Konkurencja jest trudna — tym bardziej, że stolarnia warszawska jest uboga w wyposażenie techniczne.

JAK BYŁO

Ale o sukcesie decyduje przede wszystkim upór, wytrwałość i dyscyplina. Wszystko to znajduje się na Żelaznej. Przyjrzymy się temu, co i jak działo się w stolarni, zanim wprowadzono współzawodnictwo, zanim inicjatywa robotników wpłynęła na produkcję. Oto co mówi o tym przodownik pracy, przewodniczący rady zakładowej — **Kazimierz Raczewski.**

— W 1947 i połowie 1948 r. panował u nas chaos, nie było surowca, szwankowały dostawy, materiał przychodził zły i nieużyteczny. Fabryka dosłownie upadała. Bywały okresy, gdy robotnicy stali przy maszynach bezczynnie, nieraz po kilka dni. Dyrekcja nie umiała opanować sytuacji. Stosunek do robotników był fatalny. Dyscyplina pracy zanikała. Nieraz napotykaliśmy na wyraźnie złą wolę. Na skutek naszych starań wdały się w to władze nadrzędne U nas zmieniono kierownictwo, a wyżej ktoś z przemysłu drzewnego powędrował nawet na 10 lat do więzienia i zaczęła następować poprawa.

JAK JEST

W tym miejscu przerwał rozmowę kierownik zakładów Kotkowski.

— W 1947 roku zakłady wykazały 6 mil. zł deficytu.

— Wzięliśmy się ostro do pracy — ciągnął dalej Raczewski. — Przodownicy pracy stali się drożdżami, na których rósł nowy ład. Wkrótce współzawodnictwo ogarnęło wszystkich.

W przeciągu ostatniego kwartału 1948 r., kiedy to zdobyliśmy puchar po raz pierwszy, wyrównaliśmy cały zaległy deficyt. Teraz pracujemy już z zyskiem.

STARY MAJSTER

Warto, naprawdę warto przedstawić naszym Czytelnikom sylwetkę jednego z przodowników pracy, stolarza Stanisława Koprowskiego. Stary warszawski majster liczy 73 lata. Pracować zaczął w 13 roku życia. Ma więc 60 lat pracy poza sobą. Mimo wieku prześcignął swych młodszych kolegów.

Patrzą na mnie jego nieco już wyblakłe, niebieskie oczy. Sarmackie wąsiska ruszają się groźnie, kiedy mówi.

— My tu musimy wszystko „wydłubać" własnymi rękami. Trzeba być artystą i robotnikiem w jednej osobie. Cała sztuka polega na rozłożeniu pracy i doświadczeniu. Ja zawsze robiłem trzy razy więcej od innych — taka już moja natura.

Lata mi nie ciążą, jeno smutek po dzieciach. Synów zabrały wojny, tylko córka została. Jest również przodownicą-kreślarką. Kończy szkołę partyjną. Zuch dziewczyna.

— A dzięki czemu osiągnęły wasze zakłady dwa sukcesy, mimo że przedtem nie było tu tak dobrze?

— My tu jesteśmy teraz naprawdę gospodarzami. Nie ma szkodników, którzy by nam przeszkadzali. Prawda, maszyn mamy mało, lecz zamiast nich mamy naszą własną warszawską „smykałkę" i dlatego pobiliśmy już dwa razy bardziej zmechanizowane zakłady. I pobijemy po raz trzeci.

Gdy zacząłem pytać o Czyn Kongresowy, wszyscy się ożywili.

— Skończymy plan 5-miesięczny w 4 miesiące. Da to 6 mil. zł. Zrobimy to, choć sprawa nie jest prosta. Trzeba będzie jeszcze zwiększyć wydajność.

A ktoś z boku dorzucił:

— My to stara gwardia warszawskich stolarzy. Pokażemy jeszcze raz naszą klasę.

Tak więc te zakłady stolarskie są świetnym przykładem, ile jest warta inicjatywa robotników, ile jest wart ruch współzawodnictwa. One to z nieporządków i chaosu wydźwignęły fabrykę, stawiając ją na pierwszym miejscu wśród pokrewnych warsztatów.

Jack

CZYTELNICY PISZĄ:

Szpital Jana Bożego w Lublinie przykładem dla innych

Dla chorych, zwłaszcza ciężej, nie istnieje w czasie pobytu w szpitalu świat zewnętrzny. W życiu ich odgrywają wówczas najważniejszą rolę tylko trzy czynniki: lekarz, siostra miłosierdzia względnie pielęgniarka i służba szpitalna.

Ponieważ tak się złożyło, iż ostatnio przeleżałem pewien czas w Szpitalu Jana Bożego w Lublinie, miałem możność obserwacji, jak przedstawiają się stosunki w tym zakresie w tym największym szpitalu lubelskim. Muszę z całą satysfakcją swierdzić, że szpital ten może służyć za przykład wielu innym zakładom lecznictwa otwartego na terenie województwa. Stosunek zarówno lekarzy jak i sióstr oraz służby szpitalnej do chorych jest bez zarzutu. Większość personelu Służby Zdrowia daje z siebie wszystko, aby pacjenci mogli jak najszybciej powrócić do zdrowia. Jedynym może mankamentem jest zbyt wczesna pobudka robiona rano o godz. 5.30 przez służbę szpitalną wskutek hałaśliwego sprzątania. Muszę jednak podkreślić, że poza tym jest ona bardzo uczynna i miła w obejściu.

S. S.

(Nazwisko i adres znane Redakcji).

*

Miło nam jest zanotować powyższą wypowiedź, która tak korzystnie świadczy o stosunkach panujących w szpitalu Jana Bożego. Jest to dowód, że wszyscy pracownicy szpitala należycie pojmują swoje obowiązki, od których uzależnione jest życie i zdrowie pacjentów. Przypuszczamy, iż drobne mankamenty, o których pisze nasz Czytelnik na zakończenie swego listu będą przez kierownictwo szpitala usunięte. (Red.)

Motocykliści znów szaleją w Radomiu

Większość listów do redakcji w ubiegłym sezonie wiosennym dotyczyła zakłócenia spokoju nocnego przez amatorów sportu motocyklowego. Obecnie zaczęła się nowa seria listów w tej sprawie.

Czytelnik M. K. pisze do nas:

„Prowadzona w ubiegłym roku przez miejscową prasę walka z niesfornymi motocyklistami wydała wówczas pewne owoce. Niestety, widocznie przez zimę „sportowcy" zapomnieli o obowiązujących przepisach zachowania spokoju i znów rozpoczęli swe hałaśliwe manewry. Jazda bez tłumików, zapuszczanie motorów itp. odbywają się przez całą niemal dobę. Nawet wczesnym rankiem, gdy wszyscy lokatorzy śpią jeszcze, właściciel maszyny, wyprowadza swego „rumaka" na podwórze, i nie troszcząc się bynajmniej o zachowanie spokoju, niezbędnego dla ludzi pracy, z piekielnym hałasem zapuszcza motor.

Wielu motocyklistów jeździ na swych maszynach do pracy i nieraz bardzo wcześnie, rzecz to zrozumiała. Należałoby jednak przypomnieć owym obywatelom o istnieniu tłumików i obowiązku unikania zbytecznych hałasów.

Jeśli zwykłe przypomnienie nie wystarczy, dobrze by było, aby nasza milicja zechciała interweniować w sposób bardziej namacalny — przez nakładanie mandatów karnych.

M. K."

(nazwisko znane redakcji)

*

Sądzimy, iż poruszona w liście naszego czytelnika sprawa dotyczy wielu mieszkańców naszego miasta i usunięcie tej bolączki leży w interesie ogółu radomskiego społeczeństwa. (Red.)

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Nowa lista strzelców

Wskutek unieważnienia jesiennych spotkań Rakowa, w tabeli strzelców A-klasy zaszły dość poważne zmiany i ubyło z niej szereg nazwisk.

Prowadzi nadal Antoniak z Gwardii Wieluń — 10 bramek przed Szadkowskim z Gwardii i Jędrzejewskim z Victorii — po 6 bramek. Dalej idą: Stankiewicz (Związkowiec — Czarni Radomsko) 5, Kotnowski (Związkowiec Czwa) 4, Zalas, Obst, Nowowiejski po 3, Machura, Skupiński, Bodziachowski, Lach II po 2, Garus, Wojciechowski Żurek, Pawlik, Madejczyk, Łęski, Nicpan, Rudzki i Dudek po 1.

Czesi przyjeżdżają do Lublina

Pertraktacje lubelskiej Gwardii o przyjazd do Lublina Czechosłowackiej drużyny lekkoatletycznej „Televiena Jednota Sokol v Koline", zostały zakończone pomyślnie.

Czesi przyjeżdżają do Lublina, gdzie rozegrają mecz z lubelską Gwardią, która będzie wzmocniona zawodnikami Gwardii — Wisły i innych.

Radom — Lublin

W drugi dzień Zielonych Świątek, tj. 6 czerwca odbędzie się w Lublinie trzeci z kolei mecz piłkarski Radom Lublin, o puchar przechodni prezesa PZPN, gen. Bończy-Uzdowskiego.

Pierwsze starty lekkoatletów Olsztyna

Mecz lekkoatletyczny Olsztyn — Szczytno, który odbył się w Szczytnie, był pierwszym występem naszych lekkoatletów. Z tego też względu nie można było liczyć na dobre wyniki. Miłą niespodziankę sprawił Majewski, który przebiegł 800 m w czasie 2:02. Będzie to nowy rekord okręgu, jeśli wynik zostanie zatwierdzony przez OZLA.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Olsztyna w stos. 58:49.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

100 m: 1. Rosochacki (Ol.) 12,0, 2. Klemens (Ol.) 12,1, 3. Starybrat (Szcz.) 12,1. **800 m:** 1. Majewski (Ol.) 2:02, 2. Zienkowicz (Ol.) 2:12.8, 3. Ciupka (Szcz.) 2:13,3. **3000 m:** 1. Kloc (Szcz.) 9:47, 2. Szkopiński (Szcz.) 10:08, 3. Siwko (Ol.) 10:45.

Kula: 1. Abramski (Ol.) 12.39, 2. Klemens (Ol.) 10.74, 3. Zalewski (Szcz.) 9.47. **Oszczep:** 1. Abramski (Ol.) 47.02, 2. Muszyński (Szcz.) 38,64, 3. Dobija (Szcz.) 38,37. **W dal:** 1. Klemens (Ol.) 610, 2. Woliński (Ol.) 605, 3. Gulczewski (Szcz.) 548. **Wzwyż:** 1. Klemens (Ol.) 164, 2. Starybrat 161.5, 2. Frenszkowski (Ol.) 154. **Trójskok:** 1. Starybrat (Szcz.) 12,61, 2. Woliński (Ol.) 12,09, 3. Rutkowski (Ol.) 11,87. **Dysk:** 1. Dobija (Szcz.) 33,20, 2. Abramski (Ol.) 31,19, 3. Rutkowski (Ol.) 29,32.

Sztafetę olimp. wygrało Szczytno w. o.

Po zawodach l.-a. rozegrano spotkania siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka. Olsztyn odniósł tu potrójne zwycięstwo, wygrywając w siatkówce 2:1 (15:6, 10:15 i 15:9), w koszykówce 37:10 i szczypiorniaku 4:3 (2:2).

Dodać trzeba, że reprezentacja l.-a.. zespoły koszykarzy i szczypiornistów Szczytna rekrutowały się z uczestników kursu KBW.

Wkrótce debiut gimnastyczny częstochowskiej „Victorii"

Stworzona jesienią ub. r. i prowadzona przez ob. Kopcia sekcja gimnastyczna Victorii rozwija się coraz pomyślniej. Szeregi jej członków rosną.

Sekcja trenuje obecnie na świeżym powietrzu na boisku Victorii w poniedziałki, środy i soboty od godz. 17 do 19-ej. W te same dni przyjmowane są dalsze zapisy młodzieży oraz osób starszych pragnących uprawiać gimnastykę.

Debiut gimnastyków Victorii przygotowany jest na dzień 19 czerwca, w którym to dniu odbędzie się w Częstochowie wyścig szosowy o kolarskie mistrzostwo Polski. Przy okazji zakończenia wyścigu na boisku Victorii odbędzie się prawdopodobnie mecz gimnastyczny Śląsk-Częstochowa.

Mistrzostwa kl. A. Kiel. OZPN

Po ostatnich zawodach o mistrzostwo klasy A Kiel. OZPN a więc po zwycięstwie Granatu nad SKS Sandomierz 6:1 i pogromie Zeorku w Starachowicach 0:8 w tabeli mistrzowskiej prowadzenie objął SKS ze Starachowic.

Na drugim miejscu znajduje się Zeork, trzecim — Łubna.

Kielecka Tęcza spadła na 6 miejsce, Granat wysunął się na 5 lokatę.

Ostatnią pozycję zajmuje suchedniowski Orlicz, który jest zdecydowanym kandydatem do klasy B.

Piłkarze czechosłowaccy przyjeżdżają w czerwcu do Olsztyna

Dnia 16 czerwca sportowy Olsztyn przeżyje nie lada sensację, goszcząc po raz pierwszy u siebie sportowców zagranicznych. Będzie to drużyna piłki nożnej z bratniej Czechosłowacji — SK Sokół Lokomotiv (Linburg), która w tym samym dniu rozegra mecz z olsztyńską Gwardią. Prawdopodobnie piłkarze czescy wystąpią jeszcze raz 19 czerwca na mecz z Kolejarzem.

Gwardia już teraz — całkiem słusznie — myśli o tym spotkaniu. Na tydzień przed zawodami przewidziany jest obóz kondycyjno-treningowy, na którym gracze mogliby podszlifować swoją formę, aby jak najgodniej zareprezentować piłkarstwo olsztyńskie.

KĄCIK SZACHOWY

Finał turnieju szachowego o mistrzostwo Częstochowy

Na ostatnio odbytym pod przewodnictwem prezesa Częstochowskiego Okr. Szach. rektora WSAH Czarnoty zebraniu delegatów klubowych i uczestników turnieju mistrzowskiego ustalono warunki rozegrania turnieju finałowego. Do turnieju tego zakwalifikowano 5 szachistów I kategorii, a mianowicie: ob. ob. Borkowskiego, Czarnotę, Limbacha, Puczyńskiego i Skalika.

Ponadto w wyniku eliminacji wchodzą do finału: 1) Machura, 2) Izdebski, 3) Sitek, 4) Szolc, 5) Pyrkosz, 6) Szeląg, 7) Wieczorek, 8) Szulakowski, 9) Morozow, 10) Dąbrowski, 11) Rebes, 12) Węgrzyn, 13) Płaczek, 14) Bourdon, 15) Laszecki. W wypadku niewzięcia udziału w finale przez kogoś z zakwalifikowanych szachistów ustalono rezerwę w następującej kolejności 16) Kempa, 17) Gaworski, 18) Strzelczak, 19) Michalski (Raków), 20) Martan.

Początek turnieju ustalono na wtorek 17 maja godz. 18 w W. S. A. H. (sala 7).

Do turnieju zostaną dopuszczeni spośród zakwalifikowanych tylko obecni w chwili losowania wstępnego. Kierownictwo turnieju spoczywa w rękach ob. Węgrzyna i Pindycha (A. Z. S.). Dla zaawansowanych w turniejach eliminacyjnych a niezakwalifikowanych do finału przeprowadzi się w lokalu Ymci (kierownictwo ob. Rutkowski) turniej poboczny. Początek w środę, 18 maja o godz. 19. Zakwalifikowani: 1) Malik, 2) Galewicz A., 3) Smaga, 4) Trzeszczyński, 5) Lompe, 6) Ginter, 7) Pindych, 8) Henrykowski, 9) Rutkowski. Ponadto mogą wziąć w nim udział rezerwowi do rozgrywek finałowych, jeśli nie wejdą do finału.

Brożyński prowadzi po dwóch rundach

W II rundzie finału turnieju szachowego o mistrzostwo m. Olsztyna, Bieńkowski wygrał z Sempiołem, Brożyński z S. Leokajtisem i Kalinowski z J. Leokajtis.

Po dwóch rundach prowadzi Brożyński — 2 pkt. przed Schellem, Hoppem, Bieńkowskim, Kalinowskim, Kamińskim, Aniołem, S. Leokajtisem i Kołomeckim, którzy zdobyli po 1 pkt.

Kierownictwo turnieju zawiadamia uczestników, że poczynając od niedzieli rozgrywki szachowe odbywać się będą tylko dwa razy tygodniowo, tj. we wtorki i czwartki od godz. 18-tej.

Niestawienie się w tych dniach zawodników do gry bez usprawiedliwionych przyczyn pociągnie za sobą utratę punktu walkowerem. (lb)

Tęcza ze Szczytna mistrzem okręgu

Turniej szachowy o mistrzostwo Olsztyńskiego Okr. Zw. Szachowego został zakończony. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Tęczy" ze Szczytna (15 pkt.), drugie — drużyna Kolejarza z Olsztyna (10 pkt.). Dalsze miejsca zajęły: Spójnia 5 i pół pkt.) i Lic Komunikacyjne (5 i pół pkt.).

Na usprawiedliwienie drużyny Kolejarza, która była najpoważniejszym kandydatem na zdobycie 1-go miejsca należy dodać, że w mistrzostwach brała udział w zdekompletowanym składzie a po wtóre — drużyna Spójni oddała „Tęczy" wszystkie punkty walkowerem bez walki.

Eliminacja automobilistów częstochowskich do tegorocznych mistrzostw Polski

W roku bieżącym Automobilklub Częstochowski przeprowadzi trzy imprezy o charakterze czysto sportowym, które będą miały m. in. na celu eliminacje zawodników do mistrzostw Polski we wrześniu.

Zawody będą podzielone na trzy kategorie — III, II i I. Najlepszych 10 zawodników z konkursu III zakwalifikowanych zostanie do zawodów kategorii II, a z tej pięciu do zawodów kategorii I. Do mistrzostw Polski dopuszczeni zostaną automobiliści, którzy w zawodach kategorii I zajmą pierwsze trzy miejsca.

Zawody w poszczególnych kategoriach składać się będą z następujących konkurencyj: 1) badanie techniczne pojazdów, 2) próby szybkości płaskiej, 3) jazda okrężna, 4) jazda po drodze terenowo-gruntowej, 5) próba zręczności, 6) próby przyspieszania i hamowania, 7) próby techniczne, 8) próby szybkości górskiej, lecz już tylko w mistrzostwach Polski.

Jak z tego widać, zawody będą miały na celu podniesienie sprawności technicznej automobilistów, przy czym podane konkurencje mają całkowite zastosowanie w normalnych warunkach pracy kierowcy. W zawodach mogą wziąć udział kierowcy pracujący zawodowo na wozach państwowych.

Wszelkich informacyj udziela Automobilklub Częstochowski, I Aleja 14, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 18 do 19-ej.

PRZEPALONE ŻARÓWKI ODBIERAJĄ ZBIORNICE ODPADKÓW

2-ch mil. zł. potrzeba na wykończenie toru częstochowskiej „Victorii"

Prace przy budowie toru kolarskiego Victorii posuwają się ciągle, lecz tempo ich nie jest zbyt silne. Przyczyną tego jest odczuwany przez klub brak gotówki, a tymczasem na wykończenie toru i związaną z tym przebudową boiska potrzeba jeszcze blisko 2 milionów zł.

Dla zdobycia odpowiednich funduszów bawiła w Łodzi delegacja Victorii, która otrzymała od centrali Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego przyrzeczenie, iż w najbliższym czasie zostaną wyasygnowane potrzebne na wykończenie toru pieniądze.

Gdy chodzi o stan prac, to w obecnej chwili powstają wały toru, które po usypaniu zostaną obetonowane. Równocześnie niwelowany jest teren i za parę dni nastąpi przesunięcie boiska z kierunku Wschód — Zachód na kierunek Południe — Północ.

Tabela A-klasy OIOZPN

Tabela olsztyńskiej A-klasy przedstawia się następująco:

Kolejarz	(2)	8	12	35:17
Sokół	(1)	8	11	25:15
Spójnia	(5)	8	8	21:28
Gwardia	(3)	8	7	27:34
Szturm	(4)	8	6	22:19
Pocisk	(6)	8	4	8:35

RADIO

W dniu 16 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 18.45 21.00 23.00 Wszechnica: 8.35 19.00.

11.40 Dla klas młodszych 12.15 Muzyka 12.20 Dla wsi: 12.50 Przerwa 15.30 Dla dzieci: „Hallo młodzi fizycy" 15.45 Muzyka lekka 16.05 „Szczepionki i surowce — pogadanka 16.20 Kompozytor Dnia: Moniuszko 17.15 Muzyka ludowa radziecka 18.00 Głos kobiety 18.15 Dla wojska: Koncert 19.20 Festival Muzyki Ludowej 21.15 Koncert Chopinowski — transm. z Londynu 23.10 Słynni wiolonczeliści: Casal, Nawarra, 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Jalu Kurek rozmawia z mieszkańcami Częstochowy

Do bezsprzecznie najbardziej udanych imprez w Częstochowie w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, należały wieczory autorskie znakomitego poety i literata krakowskiego **Jalu Kurka**, zorganizowane przez miejscową księgarnię Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik".

Jalu Kurek, który przyjechał do Częstochowy na zaproszenie „Czytelnika", wziął udział w poranku autorskim dla pracowników fabryki „Warta" oraz dla robotników fabryki w Gnaszynie, a następnie zetknął się bliżej z publicznością częstochowską na wieczorze autorskim urządzonym w sali Domu Rzemiosła.

Zdawałoby się, że dość obszerna sala Domu Rzemiosła nie pomieści wszystkich chętnych bezpośredniego kontaktu z popularnym poetą i autorem, że wypełniona będzie — podobnie jak na procesie gestapowca Fikusa, ale przypuszczenia okazały się płonne, co znalazło zresztą swój wyraz w uwadze autora skierowanej do widowni, że wprawdzie wielu jest powołanych, ale mało wybranych.

To, że wspomniany wieczór autorski Jalu Kurka zgromadził tylko kilkadziesiąt osób, zamiast kilkuset, w niczym nie umniejszyło samej wartości wieczoru, a tłumy słuchaczy - robotników w fabryce „Warta" i w Gnaszynie niewątpliwie w zupełności dały autorowi pełne zadowolenie i stanowiły jakże wymowną rekompensatę za nikły stosunkowo udział częstochowian w wieczorze, przy równoczesnym kilkusetmetrowym ogonku przed kinem.

Jalu Kurek należy do nielicznej grupy współczesnych poetów, których poezja pełna żywotności i ekspresji w szukaniu nowych dróg, jest przez duży stosunkowo ogół należycie rozumiana. Jako czołowy przedstawiciel grupy awangardowej, Kurek najbardziej jest w tej grupie poetą dojrzałym, ciekawym i porywającym. Stwierdzenia tego nie należy traktować bynajmniej jako próby analizy krytycznej twórczości Jalu Kurka, zrobili to bowiem dawno inni, a niewątpliwie kiedyś poeta doczeka się omówienia całokształtu swej twórczości. Dzisiaj jeszcze nie czas na to, bowiem jeszcze nie skończył swej pieśni. Ot, po prostu, na marginesie wspomnianego wieczoru, nasunęła mi się ta prawda w myśli, być może dlatego, że Jalu Kurek umie w zetknięciu osobistym ze swoimi czytelnikami nawiązywać kontakt bezpośredniej szczerości i prostoty.

Trzeba przyznać, że autor „Grypy" ugościł — jeżeli tak się wyrazić można — swoich słuchaczy nader szczodrze. Usłyszeliśmy więc końcowy fragment prozaicznej epopei „Janosika", poprzedzony ze swadą i barwnie opowiedzianą w krótkości treścią tej książki oraz kilka wierszy z okresu wcześniejszego, jak też z ostatnich prac autora.

Wśród tych ostatnich, trzy bardzo mocne, a to: „Chory słowik", „List na Kongres Pokoju w Paryżu" i „Zbłąkany wiatr" — piękny wiersz o Warszawie, oraz najmilszy autorowi wiersz stanowiący jakby credo i testament poety o pannie wietrznej.

Po zakończeniu recytacji Jalu Kurek w blisko dwugodzinnej dyskusji ze słuchaczami omówił szczegółowo zagadnienia dotyczące współczesnej poezji i literatury polskiej, dając szereg ciekawych wyjaśnień.

Wieczór, który przeciągnął się do godz. 21-ej (od 17.30) pozostawił po sobie wśród słuchaczy niezatarte wspomnienia, za co słowa podzięki należą się zarówno Jalu Kurkowi, jak też inicjatorce tego spotkania — Spółdzielni Wydowniczo - Oświatowej w Częstochowie. (t.k.)

Polskie Zakłady Zbożowe

ODDZIAŁ W LUBLINIE

komunikują, że sprzedają hurtowo do sieci dystrybucyjnej własnej produkcji pierwszorzędnej jakości **płatki owsiane luzem i paczkowane**, które znajdują się w sprzedaży w hurtowej sieci dystrybucyjnej Społem, P. C. H. i P. Z. G. S. we wszystkich sektorach sieci detalicznej.

K. 460-1

Na Białystok i województwo białostockie

Instytucja poszukuje na **dobrych warunkach:**

1. Kierownika — organizatora do prowadzenia placówki terenowej z warunkiem wyłącznej dla niej pracy.
2. Pracowników o charakterze łączników do jednania czytelników oraz dostawy i wymiany książek po domach w każdym mieście województwa.

Wymagane poręczenie i życiorys. Zgłoszenia pisemne kierować należy do Warszawy pod adresem: Tygodniowa Biblioteka Obiegowa, SWO „CZYTELNIK", Daszyńskiego 16.

K. 252-0

PZPJG. Nr 5 w Białymstoku

ul. M. Nowotki Nr 15 (dawniej Św.-Jańska)

Przyjmą do pracy stałej technika budowlanego ze znajomością prac kosztorysowania i projektowania.

Warunki do omówienia. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego. K 240-0

Sprawa wyższej uczelni w Olsztynie

wkroczyła na nowe tory

Projekt szkoły rolniczo-budowlano-leśnej

Tak żywo obchodząca społeczeństwo olsztyńskie sprawa utrzymania względnie utworzenia wyższej uczelni na terenie naszego województwa była przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia prezydium OWRN.

Zagadnienie to rozpada się, jak wiadomo, na dwa odrębne postulaty, a mianowicie — utrzymania przy życiu likwidowanego obecnie Studium Prawno - Administracyjnego i utworzenia trzyletniej wyższej szkoły typu rolniczo - hodowlanego.

Pierwszy z tych dwóch postulatów ostatnio wysunięty został ponownie przez samą młodzież akademicką, której rzecznikiem jest Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych; drugi popierany jest szczególnie usilnie przez lokalne czynniki samorządowe i gospodarcze.

Nie przesądzając definitywnie pierwszej z tych dwóch koncepcji, prezydium OWRN przedyskutowała projekt powołania do życia na naszym terenie wyższej szkoły typu rolniczo-hodowlanego i ustosunkowała się do niego pozytywnie.

W toku obrad ustalono też, że szkoła taka obok wydziałów rolnego i hodowlanego z uwagi na strukturę gospodarczą naszego regionu winna posiadać równoległe wydziały leśny i rybacki.

Sprawa upatrzenia siedziby na tę szkołę pozostała otwarta, jakkolwiek skądinąd nam wiadomo, że czynniki miejskie stoją mocno na stanowisku, że projektowana uczelnia winna powstać w centrum administracyjnym województwa, a więc w Olsztynie.

Przy szkole projektuje się również utworzenie internatu dla słuchaczy z terenu, oraz ośrodków doświadczalnych, laboratorium naukowego itd.

Podczas dyskusji podnoszono, że i województwo białostockie czyni ze swej strony u władz centralnych starania o założenie na swoim obszarze wyższej szkoły tego samego typu, pomyślanej w ten sposób, aby mogła obsłużyć również i nasze województwo.

Po dokładnej analizie tego kontrprojektu prezydium doszło do wniosku, że województwo nasze, jako teren wybitnie hodowlany, posiadający niewspółmiernie większą ilość łąk i pastwisk, jezior i lasów, ma większe dane do uzyskania takiej szkoły, niż sąsiednie województwo białostockie.

W konkluzji prezydium OWRN uznało postulat powołania do życia na obszarze woj. olsztyńskiego wyższej szkoły rolniczej za uzasadniony w całej pełni i godny poparcia.

W związku z tym postanowiono zwrócić się do Rady Państwa z odpowiednim wnioskiem, wskazując jednocześnie na pilność sprawy. (l)

Na froncie akcji siewnej w gospodarstwach państwowych

Plan tegorocznej kampanii siewnej, ustalony swego czasu dla Dyrekcji PGR w Olsztynie, opiewa na blisko 34.000 ha.

Dotychczas w ramach planu obsiano 26.585 ha oraz poza planem na obszarze majątków świeżo objętych — 1.034 ha.

Plan wysiewu zbóż kłosowych został już wykonany z niejaką nawet nadwyżką, natomiast w innych działach produkcji roślinnej będzie zapewne osiągnięty w ciągu maja. (l)

Organizuje się aparat społeczny do walki z analfabetyzmem

W Olsztynie ukonstytuował się wojewódzki komitet do walki z analfabetyzmem. Na czele komitetu stanął pełnomocnik do walki z analfabetyzmem, przewodniczący OWRN mgr. Piaskowski, wiceprzewodniczącym został wojewoda olsztyński gen. M. Moczar, sekretarzem kurator Okręgu Szkolnego mgr. Kierasiński.

W skład wojewódzkiego komitetu do walki z analfabetyzmem weszli ponadto ob. ob.: Wojas, I sekretarz KW PZPR, poseł Gwiz (SL), mgr. Lisowski (SD), nacz. Szyrmer (SP), płk. Kamiński, Lickiewicz (OKZZ), Błażejewski (ZSCh), Staros (ZMP), mjr. Żychowski (SP), Nalewajk (ZNP) i Bujnicka (Liga Kobiet).

Analogiczne komitety ukonstytuowały się w powiatach pod przewodnictwem prezesów Powiatowych Rad Narodowych i z udziałem starostów, jako wiceprzewodniczących, oraz inspektorów szkolnych jako sekretarzy.

W chwili obecnej odbywa się organizacja komitetów na szczeblu gminnym. (lu)

Porządkujemy nawierzchnie ulic

O kilku dni prowadzone są na ul. Warmińskiej roboty przy układaniu nowej nawierzchni, która ostatnio pozostawiała naprawdę wiele do życzenia. Roboty zakończone będą około 20 bm.

Równocześnie Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego rozpoczął brukowanie ul. Lubelskiej, wzdłuż której, jak wiemy, budowana będzie przyszła dzielnica przemysłowa Olsztyna. Brukowanie zakończone będzie również w tym miesiącu.

Koszt robót na ul. Lubelskiej i ul. Warmińskiej wyniesie około 1.400 tys. złotych.

W najbliższych dniach zostanie tak że zakończone układanie chodnika przy ul. Paderewskiego, na co przeznaczono 1.200 tys. zł. (t)

Walny zjazd okręgowy Ligi Morskiej

postanawia zwiększyć liczbę członków

Wczoraj odbył się w Olsztynie walny zjazd delegatów okręgu Ligi Morskiej, któremu przewodniczył dyr. Pietraszek.

Na wstępie prezes zarządu LM ob. Myszko, wygłosił referat ideologiczno - polityczny, w którym między innymi sprecyzowany został plan pracy Ligi Morskiej w aspekcie ogólnokrajowym.

Po wyborze komisji matki, w skład której weszli: ob. Maliszewski, Seliga i Wilk, przystąpiono do odczytywania sprawozdań.

Pierwsze sprawozdanie wygłosił sekretarz zarządu okręgu ob. Kabziński. Dowiedzieliśmy się, że dotychczasowa działalność trzech kolejno zmienianych w ciągu roku zarządów, okazała się mało owocna.

Potwierdzone to zostało również w sprawozdaniu komisji rewizyjnej, która stwierdziła, m. in. chaos, panujący w księgowości okręgu, oraz brak bilansu. Niedociągnięcia te spowodowane zostały brakiem buchaltera.

W ożywionej dyskusji poruszono szereg zagadnień, związanych z trudnościami szczególnie na odcinku finansowym okręgu i odwodów. W związku z tym łączy się konieczność powiększenia liczby członków Ligi Morskiej w województwie.

Zdecydowano więc powiększyć kilkakrotnie liczbę członków oraz wystąpić do zarządu głównego z wnioskiem o przyznanie dwóch etatów instruktorów dla uaktywnienia działalności obwodów.

Z kolei ob. Myszko przedstawił zebranym plan pracy na najbliższy okres, po czym wyłoniła się dyskusja nad udzieleniem ustępującemu zarządowi absolutorium. Wniosku takiego komisja rewizyjna nie wysunęła. Punkt ten wyłączono więc z porządku obrad do następnego walnego zjazdu (w czerwcu).

W kolejności obrad dokonano wyboru zarządu, komisji rewizyjnej i delegatów na walny zjazd w Warszawie. Walny zjazd okręgu Ligi Morskiej zakończyły wolne wnioski, w których delegaci wysuwali pod adresem zarządu dezyderaty, zmierzające do usprawnienia działalności obwodów. (il)

Dzień Olsztyna

PREMIERA

Zapowiadana przez nas premiera komedii J. T. Dybowskiego „Zapora" w teatrze im. St. Jaracza odbędzie się w nadchodzącą środę 18 bm. (a)

WSTYD

W ogródkach zakwitają bzy, tulipany, drzewa owocowe. Radosny znak wiosny. Kwiaty, troskliwie wyhodowane, cieszą pracowitych działkowiczów i stanowią ozdobę miasta.

Niestety. I w tym roku jakieś aspołeczne jednostki buszują po ogródkach, rwą kwiaty, łamią gałęzie, niszczą krzewy.

A co będzie, kiedy w ogródkach wyrosną warzywa i dojrzeją owoce. (mg)

Żeglujemy po jeziorach mazurskich

Od wczoraj kursują już statki Żeglugi Państwowej

Jak już donieśliśmy, od wczoraj uruchomiono na wielkich jeziorach mazurskich regularną żeglugę pasażerską.

Największą i najbardziej atrakcyjną linią, obsługiwaną przez statki Państwowej Żeglugi jest linia Giżycko — Ruciany. Kursuje na niej jeden statek, który odchodzi z Giżycka o godz. 7.30 i przychodzi do Rucian o godz 13.05. Statek ten odpływa z powrotem o godz. 14.00, przybijając do przystani w Giżycku o godz. 19.45.

Rozkład jazdy został tak ułożony, żeby turyści, którzy już zaczynają ściągać na Mazury, mogli uzyskać w Giżycku, Mikołajkach i Rucianach dogodne połączenie kolejowe z Warszawą.

Mówiąc o znanej z walorów turystycznych linii Giżycko — Ruciany trzeba jeszcze dodać, że statek na drodze z Rucian do Mikołajek zbacza na 30 minut na największe w Polsce jezioro — Śniardwy, które bez zbytniej przesady można nazwać mazurskim morzem.

Giżycko posiada jeszcze połączenie wodne z Węgorzewem. Statek do tej miejscowości opuszcza macierzystą przystań o godz. 10.30, a powraca o godz. 17.00. Do Węgorzewa przybywa o godz. 12.30, odjeżdża o godz. 15.00.

Trzecia linia Mikołajki — Pisz będzie otwarta, jak już pisaliśmy, 1 czerwca. (mag)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — poranek muzyczny o godz. 12. 15. „Miłość śród wieków" godz. 18 i 19.30.

KINA

Kino „Polonia" — Nikt nic nie wie, prod. czech., godz. 16.30, 18.30 i 20.30, dozw. od lat 14.

Kino „Mazur" — „Goal" godz. 10 i 12, dozw. od 10 lat. „Lekkomyślna siostra" godz. 15.30, 18.15 i 20.30, dozw. od lat 16.

Muzeum na Zamku — czynne codziennie prócz poniedziałków, godz. 10 — 14.

DYŻURNA APTEKA

Pod Kopernikiem, Stalina 34.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Trzeci szturm".
Kino „Mars" — „Jej pierwszy bal".
Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2

Przyszłe wychowawczynie mogą się kształcić

W ośrodku szkoleniowym w Lidzbarku władze szkolne, jak już podawaliśmy, organizują kolejny 8-tygodniowy kurs, wprowadzający w zagadnienia wychowania przedszkolnego.

Obecnie dowiadujemy się, że na kursie jest jeszcze kilka wolnych miejsc, o które mogą ubiegać się kandydatki, pragnące poświęcić się pracy wychowawczej.

Podania należy kierować do Kuratorium OS w Olsztynie względnie do najbliższego inspektoratu szkolnego. Zajęcia na kursie rozpoczną się 26 bm. (an)

Ziemia ujawnia tajemnice polskiej przeszłości Warmii i Mazur

Doniosłe odkrycie w pow. ostródzkim

Zagadnienie, kiedy ludność polska zagospodarowała się w przeszłości na ziemiach Warmii i Mazur (na obszarze dzisiejszego woj. olsztyńskiego) przyciągało zawsze uwagę naszego społeczeństwa i polskiego świata naukowego.

Niestety — nauka niemiecka z pobudek imperialistycznych zamazywała dostępne jej tylko źródła badań.

Dopiero dziś uczeni nasi mają pełną możność prowadzenia badań nad przeszłością tej ziemi, osiągając już wartościowe i rewelacyjne wyniki — ostatnio w powiecie ostródzkim.

SYSTEMATYCZNE BADANIA

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie prowadzi od dwóch bez mała lat systematyczne prace konserwatorskie, inwentaryzatorskie i badawcze nad obiektami obronnymi odległych pradziejów naszych ziem.

Na terenie województwa olsztyńskiego pracami tymi kieruje adiunkt Muzeum Archeologicznego mgr **J. Antoniewicz**, o pracach którego niejednokrotnie już pisaliśmy w poprzednich latach.

OSTATNIE ODKRYCIE

Parę dni temu, prowadząc systematyczne badania w pow. ostródzkim mgr Antoniewicz odkrył w miejscowości Zajączki w gm. Pietrzwałd osadę słowiańską z XI — XII wieku. świadczącą o pobycie Polaków na terenie powiatu ostrodzkiego wcześniej niż przybył tu zakon krzyżowy.

Doniosłe to odkrycie przeczy dotychczasowym poglądom części uczonych o przybyciu ludności polskiej na Warmię i Mazury dopiero w XIV w. i niweczy tym samym poglądy uczonych hitlerowskich o przywędrowaniu ludności słowiańskiej na Mazury dopiero po objęciu tych ziem przez Krzyżaków.

Należy spodziewać się, że dalsze badania, prowadzone przez mgr Antoniewicza na terenie województwa wyświetlą nam niejedną jeszcze tajemnicę przeszłości bogatych w zabytki prehistoryczne Warmii i Mazur.

Od gospodarki zbożowej do hodowlanej

przechodzą majątki państwowe

Jak już swego czasu pisaliśmy, obydwie dyrekcje Państwowych Gospodarstw Rolnych na naszym terenie — w Olsztynie i Giżycku — przechodzą stopniowo od gospodarki zbożowej do hodowlanej, powiększając w szybkim tempie stan pogłowia przede wszystkim bydła i trzody chlewnej.

Odpowiednio do wzrostu materiału hodowlanego ulega stałym zmianom i system gospodarki rolnej, która w miarę potrzeby coraz bardziej uwzględnia w płodozmianie rośliny okopowe i pastewne.

POWIĘKSZA SIĘ INWENTARZ

To o czym piszemy, nie jest sprawą bliższej lub dalszej przyszłości. Stopniowe nastawienie się majątków państwowych na gospodarkę hodowlaną odbywa się już od szeregu miesięcy a ostatnim przejawem tego procesu są dostawy do różnych zespołów — bydła i trzody chlewnej, sprowadzanej przeważnie z innych dzielnic kraju.

I tak w ciągu ostatnich paru tygodni ulokowano w zespołach PGR — Olsztyn 600 sztuk bydła użytkowego, zakupionego w Lubelszczyźnie, 250 sztuk w woj. łódzkim i 200 sztuk, nabytych przez dyrekcję we własnym zakresie.

W chwili obecnej nadchodzą transporty cieliszek, zakontraktowanych u rolników w Polsce centralnej w ilości 5 000 sztuk.

SEZONOWE TUCZENIE

Jedną z form akcji hodowlanej, którą przeprowadzają PGR w naszym województwie, jest przyjmowanie w okresie letnim na wypas bydła i trzody chlewnej z innych województw.

W lecie akcja ta obejmie w ramach dyrekcji olsztyńskiej 3.000 sztuk bydła z Lubelszczyzny i 3.500 sztuk z Poznańskiego. Po wypasieniu część tego pogłowia pójdzie na potrzeby konsumcyjne, reszta wymieniona zostanie w Szwecji na materiał hodowlany.

Według planu na rb. stan pogłowia bydła użytkowego w dyrekcji olsztyńskiej doprowadzony zostanie ku końcowi rb. do 13.505 sztuk, co odpowiada ilości 15 sztuk na każde 100 ha użytków rolnych.

W związku ze wzrostem pogłowia wszystkie zespoły PGR są w trakcie przygotowywania odpowiednich pomieszczeń dla inwentarza.

HODOWLA NIEROGACIZNY

We wszystkich zespołach tworzone są obecnie ośrodki hodowli świń w których ilość samych tylko macior wzrośnie do dnia 1 lipca do 1.400 sztuk, a do końca roku — do 1.800 sztuk. Równolegle na terenie województw centralnych przeprowadza się obecnie skup prosiąt, przeznaczonych do rozmieszczenia w majątkach państwowych dyrekcji olsztyńskiej.

Ogółem dyrekcja otrzyma w roku bieżącym 2.400 sztuk prosiąt i 500 sztuk macior. Dla chowu tego nabytku we wszystkich zespołach urządzone zostaną specjalne tuczarnie.

W wyniku tych wszystkich poczynań stan pogłowia świń w dyrekcji olsztyńskiej PGR doprowadzony zostanie ku końcowi r.b. do 14.000. Do dnia 31 sierpnia PGR — Olsztyn dostarczy Centrali Mięsnej 6.411 tuczników. (l)

Przed Tygodniem TBS

W związku ze zbliżającym się Tygodniem Burs i Stypendiów (22—28 bm.) w Olsztynie powstał wojewódzki komitet społeczny, którego przewodniczącym został mgr. A. Lickiewicz (OKZZ), wiceprezesami prezydent miasta Olsztyna mgr. Browiński i ob. Józef Knotz, sekretarzem mgr. H. Nalewajk, skarbnikiem ob. W. Wilkoszewski.

Protektorat honorowy nad Tygodniem objęli przewodniczący OWRN mgr. St. Piaskowski, wojewoda olsztyński gen. M. Moczar i kurator Okr. Szkolnego Olsztyńskiego mgr. Z. Kieresiński. (lw)

1360 ludzi pracy właścicielami

domków jednorodzinnych w miastach

Akcja uwłaszczenia nierolniczego obejmuje, jak wiadomo, przeznaczone na sprzedaż nieruchomości miejskie na terenie całego województwa w ilości około 35.000 obiektów.

W wyniku dotychczasowych prac Komisji Klasyfikacyjno - Szacunkowej i Osadnictwa Nierolniczego opisano 31.519 obiektów, pozostaje więc do opisania tylko 3.308 nieruchomości.

Dotychczas sprzedano poszczególnym nabywcom ze świata pracy 1.360 domków jednorodzinnych, w toku załatwiania pozostaje ok. 3.000 wniosków.

Największą ilość nieruchomości miejskich, mianowicie 249, sprzedano w Iławie, dalej idą Giżycko — 165, Ostróda — 148 i Olsztyn — 113 sprzedanych obiektów.

Nieco powolne tempo tej akcji tłumaczy się dość skomplikowaną procedurą zawierania aktów sprzedaży, która wymaga uprzedniego sporządzenia planów i dokładnego wycenienia każdego obiektu. (l)

Uniwersytet Ludowy w Rudziskach

wychowuje krajowi ludzi jutra

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Sześć kursów — 260 abiturientów. Tak moglibyśmy telegraficznym stylem zameldować Czytelnikom o bilansie dotychczasowej pracy Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach pod Pasymiem. Ale uniwersytet ten zasługuje na obszerniejszą relację, bowiem nie próżnuje i teraz.

Na siódmym z kolei kursie szkoli się tu i wychowuje 42 młodych ludzi, Polaków miejscowego pochodzenia. Uniwersytet przywraca ich młodość, ich siłę i energię życiową, ich zdolności i zainteresowania — naszemu społeczeństwu. I to jest najistotniejsza wartość pracy MUL-u.

Dyr. Małłek, wytrawny pedagog i znawca duszy ludu mazurskiego, którego też jest synem, wita każdego gościa „ze świata" z otwartymi rękoma i niestrudzenie oprowadza po wszystkich zakamarkach swego i **swoich wychowanków „gospodarstwa".**

SAMORZĄD

Bo tak jest w istocie z tym gospodarstwem. Samorząd uczniowski posiada szerokie uprawnienia i kieruje życiem uniwersytetu wespół z dyrekcją w harmonijnej współpracy, która też daje doskonałe wyniki.

Mówi nam o tym uczeń - starosta **Paweł Rudnik**, a słowa jego nie są bynajmniej pozbawione zdrowej, młodzieńczej dumy. Skupieni koło stołu, przy którym siedzimy, słuchacze wtrącają co chwila swoje uwagi, z których wyławiam najistotniejsze momenty, charakteryzujące życie tej młodzieży.

Przede wszystkim samorząd. Podzielony na sekcje rozwija ożywioną działalność. Sekcja ideologiczna kieruje pracami kółek samokształceniowych, na „warsztacie" których znajdują się takie na przykład zagadnienia jak dzieje ruchu robotniczego w Polsce.

PRACA NAD SOBĄ

O stopniu uświadomienia politycznego wychowanków świadczy zresztą istniejące koło ZMP, do którego należy 98 procent kursistów. Jest też i koło PZPR, co prawda nieliczne (powstało b. niedawno), ale sprężyście działające.

Sekcja gospodarcza czuwa nad zaopatrzeniem uniwersytetu. Dziewczęta same przyrządzają posiłki i to — jak przekonaliśmy się dzięki gościnności MUL-u — b. smacznie. Samorząd posiada także sekcję sportową i inne.

Pytamy jednego ze słuchaczy, co by mógł powiedzieć o programie nauczania.

— Przydałoby się w ostatnich miesiącach kursu szkolenie w kierunku fachowym — odpowiada. Dyrekcja zresztą pamięta o tym, bo 15 bm. rozpoczął się właśnie kurs spółdzielczo - buchalteryjny.

O szkoleniu natomiast w zawodach technicznych, co miał na myśli nasz rozmówca, nie ma mowy, gdyż kursiści przede wszystkim muszą odrobić inną, najpoważniejszą zaległość — muszą opanować ojczysty język.

WIECZORNICA

W godzinach przedwieczornych odbywa się wieczornica. Pieśni robotnicze, masowe i regionalne, tańce mazurskie i innych dzielnic kraju, obrazki sceniczne i wiersze, od Mickiewiczowskich począwszy, a na najbardziej aktualnych, związanych z naszą rzeczywistością kończąc — oto jej bogaty program.

Wieczornica przekonała nas jak znaczne postępy językowe poczyniła młodzież i z jakim pietyzmem recytuje na przykład strofy „Pana Tadeusza". Stwierdziliśmy też jeszcze jedno: MUL wychowuje ludzi Jutra, do którego kraj nasz zdąża. (mag)

Konkurs na wzory pamiątkarskie

Jak już podawaliśmy komitet organizacyjny konkursu „Wzory pamiątkarskie" naszego województwa wyznaczył termin nadsyłania prac na dzień 11 czerwca.

Obecnie dowiadujemy się, że termin ten został z powodów technicznych przesunięty nieprzekraczalnie do dn. 17 czerwca.

Konkurs ze względu na atrakcyjność turystyczną Warmii i Mazur wywołał duże zainteresowanie. Przesunięcie terminu niewątpliwie będzie ułatwieniem dla licznych spóźnialskich. (a)

Wczorajszy koncert w Olsztynie

W dniu wczorajszym w sali teatru im. St. Jaracza odbył się ostatni w Olsztynie poranek koncertowy Roku Chopinowskiego w bieżącym sezonie.

Program złożony z najcelniejszych dzieł wielkiego kompozytora wykonał znakomity chopinista prof. Paweł Lewiecki.

Recital dzięki wyjątkowo pięknej interpretacji prof. Lewickiego, cieszącego się w świecie wykonawców utworów chopinowskich ustaloną sławą, miał wyjątkowe powodzenie artystyczne. (a)

Niechże komitety rodzicielskie

wejrzą w sprawy tych szkół

Ruchomy ambulans PCK odwiedził ostatnio szereg szkół podstawowych w powiecie pasłęckim. Od uczestników tej wyprawy sanitarnej otrzymujemy szereg interesujących spostrzeżeń.

Oto na przykład, 6-oddziałowa szkoła w Nadrzecznie. Uczy się w niej 79 dzieci w czystym, jasnym, sprawiającym sympatyczne wrażenie lokalu. Zachowane są tu wszystkie warunki higieny i czystości. Jest miednica do mycia rąk, ręcznik, mydło. Ustępy czyste. Wszędzie panuje należyty porządek.

Inaczej jest w szkole w Kwiatowie, gdzie uczy się 54 dzieci. Lokal na ogół dobry i jasny, wymaga jednak odnowienia. Ale najgorzej jest z czystością samych dzieci. Dziewczynki i chłopcy są po prostu brudni.

Podobnie jest w Rychlikach, gdzie higiena osobista dzieci mocno szwankuje. Najgorzej jednak jest w czterooddziałowej szkole w Mateczniku.

Sale szkolne znajdują się tam nad piwnicą, pełną stale wody. Sprawy tej bagatelizować nie należy. Miejscowy samorząd winien temu zaradzić. Również bardzo tam niedobrze jest z higieną osobistą dzieci. Prawie wszystkie dziewczynki mają we włosach gnidy, a chłopcy w większości są niezwykle brudni. (jj)

Podejrzana o paserstwo

Milicja olsztyńska skierowała do Sądu Grodzkiego sprawę Władysławy Zienilewicz, zam. w Dajtkach, podejrzanej o paserstwo. Zienilewicz nabyła pelerynę, skradzioną listonoszowi ob. Stanisławowi Lubińskiemu. (ko)

Śmierć od pioruna

(Od naszego korespondenta)

W czasie ostatniej burzy, która przeszła nad Zalewem Wiślanym, wydarzył się w Tolkmicku tragiczny wypadek porażenia piorunem.

Śmierć od pioruna znalazł pracownik bałtyckich zakładów ceramicznych, Świerczyński, którego burza zastała na polu przy obrabianiu działki robotniczej.

Żona i dziecko Świerczyńskiego, którzy stali w pobliżu, nie odnieśli żadnych obrażeń. (mx)

Pokłosie Tygodnia OKP

Jak się dowiadujemy z miejskiego komitetu Tygodnia oświaty, książki i prasy urządzona w Olsztynie zbiórka w dniu 8 bm. przyniosła 36.721 zł. Z rozesłanych do 100 instytucji nalepek na sumę 161.800 zł. wpłynęło już do kasy komitetu 22 tys. zł. Ostateczne rozliczenie z nalepek winno nastąpić przed 10 czerwca.

Zorganizowaną przez komitet miejski wystawę książki zwiedziło ogółem 2462 osoby, w tym 1350 młodzieży. (jj)

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

Zgubiono dowód tożsamości konia 28417 wydany przez Zarząd Gminy Jelonki, pow. Pasłęk na nazw. Greczycho Karol, zam. Nowe Wolne, gm. Jelonki. 27551a-1

Zgubiono dowód obywatelstwa na nazwisko Grabowska Franciszka, zm. Biskupiec. 26951-1

B-77180